Nr. 91. (Należ. poczt. opł. ryczał em.) Lwów, czwartek 2 kwietnia 1931. Rok XXXV.

Ceny prenumeraty: we Lwowie bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·80 z dostawa do dom . . . z pr za g Nun Lwo

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. droże

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

ZNAKOMITE ŚNIADANIA gorące po 90 gr. — Obiady menu z 3 dań po Zł. 2.20 oraz wykwintne dania ala carte i znany wyborowy bufet przy zniżonych obecnie cenach poleca Wieczorem muzyka salonowa. Lokal otwarty do godz. 3-ciej rano. 1596

RESTAURACJA M. Kafka i A. Szkowron ul. Kopernika 3.

Nowe zasady organizacji naszego obozu.

Punktem wyjścia odbytych w niedzielę obrad Rady Naczelnej BBWR., na trzy województwa południowo - wschodnie — były zasady nowej organizacji naszego obozu, uchwalone na pierwszym zaraz po wyborach zjeździe posłów i senatorów w listopadzie ub. roku w Warszawie.

Zasady te różnią się istotnie i całkowicie od przyjętych dotychczas form organizacji społecz., w szczególności zaś od systemu partyjnie - politycznego. Ten ostatni dopuszczał do szeregów organizacji masę, wszystkich którzy podpisali deklarację partyjną, bez względu na fakt i stopień ich czynnego, pozytywnego udziału w pracy społecznej, publicznej, tudzież bez względu na kwalifikacje charakteru. Partjom chodziło i chodzi zawsze o to, by mieć jak największą liczbę ludzi w swych szeregach. Nie troszczą się o to nigdy, czy ci ludzie istotnie pracują dla dobra publicznego, nie kontrolują ich działalności społecznej i nie wysnuwają żadnych konsekwencyj z faktu nieaktywności społecznej swych członków. Nie dbają też partje o poziom etyczny swych ludzi, każdy jest dobry, jeśli bez zastrzeżeń podporządkowuje się polityce partyjnej.

Nowe zasady organizacyjne naszego obozu wysuwają na czoło dwa istotne kryterja publicznego wychowania obywatela w Państwie i dla Państwa: członkiem obozu może być tylko działacz społeczny czynny i tylko w tym okresie, gdy jest czynny. Władze obozu charakter i stopień aktywności społecznej swego członka ściśle kontrolują i usuwają go, gdy stwierdzą, że obecność jego w obozie jest tylko formalna. Po drugie, obóz przyjmuje zasadę doboru ludzi pod względem kwalifikacyj moralnych. Nie może być członkiem obozu człowiek, którego przynależność wynika z pobudek osobiście — egoistycznych, oportunistycznych. Musi to być działacz, stwierdzający całem swem życiem i pracą, że kierowały i kierują nim zawsze wyższe, objektywnie wartościowe motory etyczne, oddające możliwie najwyższą sumę energji na rzecz dobra publicznego.

Powyższe naczelne kryteria nowej organizacji naszego obozu wskazują jasno, że idzie mu o wprzęgnięcie do pracy państwowej przedewszystkiem żywych, twórczych i najlepszych sił w społeczeństwie, **że nie idzie na demagogiczny podbój masy** ale dąży do wyzwolenia w działaniu najwyższej sumy **jakościowej energji** tego społeczeństwa **w służbie** dla Państwa. Pozatem — co jest również faktem doniosłości pierwszorzędnej — organizuje obóz nasz społeczeństwo przy warsztacie pracy rzeczowej, ściśle odpowiadającej potrzebom i koniecznościom życia narodowego w Państwie. Jeśli zaś dodamy, że tak pojętą pracą kieruje hierarchicznie zbudowana władza, której każdy pracownik jest i musi być karnie podporządkowany, jeśli — dalej — w kolejności przepracowywanych przez członków obozu zagadnień obowiązuje zasada jednostkowej odpowiedzialności za skuteczne, rzeczywiste wykonanie podjętej czy też nałożonej pracy — to uprzytomnimy sobie, że każdy bez wyjątku członek naszego obozu jest **żołnierzem** w pracy publicznej państwowej, żołnierzem w dosłownem tego słowa znaczeniu, to znaczy pełniącym w zakresie swej działalności tak samo swe obowiązki, jak żołnierz w mundurze i z bronią w armji narodowej.

Obóz na takich zasadach zbudowany, odpowiedzieć może nałożonym zadaniom tylko pod jednym warunkiem: jeśli będzie zwarty, jednolity, z jednej bryły. Świadomość tego warunku naczelnego tkwiła już u podstaw naszego obozu od maja 1926 r., jeśli przypomnimy sobie, że wchodzące pierwotnie w jego skład odpryski wczorajszych partyj politycznych względnie tworzone w nim później już formacje, zbliżone swym charakterem do typu tych partyj (np. Zjednoczenie pracy wsi i miast) z biegiem czasu i krystalizowaniem się moralnego, wyłącznie państwowego oblicza naszego obozu, ulegały likwidacji, i z amalgamatu proweniencyjnego nieoczyszczonej jeszcze rudy, przetapiały się w nowy czysty, wyzwolony z atawizmów przeszłości metal ideologji państwowej, stanowiącej wykładnik interesów mocarstwowej Polski nowoczesnej.

Dziś już w łonie naszego obozu tych atawizmów niema. Proces wszakże zwierania się, scalania się ideologicznego trwa jeszcze i trwać będzie dopóty, dopóki nieprzetopią się w nim nałogi myślowe i charakterologiczne poszczególnych jednostek, niezdolnych wżyć się w istotę i dynamiczną prawdę tego procesu i przebywających jeszcze umysłowością swoją w świecie wczorajszych pojęć, których przezwyciężyć jeszcze nie umieją.

Skoro wszakże nie bez większych trudności przezwyciężone zostały w naszym obozie resztki partyj politycznych, to z pewnością, szybciej i łatwiej ulegną temu procesowi konsolidacyjnemu w ramach nowej organizacji także i te indywidualne, odśrodkowo działające nałogi.

Na tak oczyszczonym i uporządkowanym przez nową organizację gruncie, wyrośnie niewątpliwie potężny obóz państwowy a w nim nowy, jutrzejszy obywatel Państwa, w Państwie, w jego wielkości i mocy, odnajdujący swoje osobiste szczęście i dobro.

Ile jest prawdy w pogłoskach o zmianach w rządzie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 31 marca. (B). Dzisiejszy „Kurjer Warszawski" w kronice politycznej podaje następującą wiadomość: „Powrót Marszałka Piłsudskiego do Warszawy ma według pogłosek krążących w dobrze poinformowanych kołach politycznych pociągnąć w następstwie zmianę gabinetu. Marszałek Piłsudski według tych wersyi objąć ma osobiście kierownictwo Rządu. Ustąpienie Marszałka Piłsudskiego z urzędu premjera w listopadzie roku zeszłego należałoby rozumieć jako chęć przerwania czynności kierowniczych w rządzie na czas odpoczynku spędzonego na Maderze".

Tyle „Kurjer Warszawski". Według naszych informacyj, wiadomość tę w chwili obecnej nawet w formie pogłoski należy traktować conajmniej jako przedwczesną.

Marszałek Piłsudski, który powrócił w niedzielę do Warszawy po trzymiesięcznej nieobecności w kraju, przeprowadza obecnie rozmowy i konferencje z kierownikami nawy państwowej, celem dokładnego obznajomienia się z sytuacją polityczną i gospodarczą państwa. Wczorajsza dłuższa konferencja z p. premjerem Sławkiem, rozmowy z kierownikami izb ustawodawczych marsz. Świtalskim i marsz. Raczkiewiczem, oraz dzisiejsza konferencja na Zamku u p. Prezydenta Rzplitej miały z pewnością ten właśnie cel.

Trudno przypuszczać, aby Marszałek Piłsudski powziął z góry decyzje co do pewnych pociągnięć w dziedzinie polityki wewnętrznej i aby przed dokładnem obznajomieniem się z sytuacją decyzje te chciał realizować.

Tem więcej, że rząd obecny Waleriego Sławka miał powierzony sobie do wykonania szereg ściśle określonych zadań w pewnej orzestrzeni czasu. Część ich, jak wiadomo, została już wykonana, część zaś, jak się dowiadujemy, przygotowana „laboratoryjnie" przez właściwe resorty ministerjalne, ma znaleść się, lub już znajduje się na warsztacie pracy Rady Ministrów, a następnie znajdzie się w ciałach ustawodawczych, które zwołane zostaną na sesję nadzwyczajną, co jest rzeczą przesądzoną. Chodzi tylko obecnie jedynie o termin zwołania sesji.

W tym stanie rzeczy pogłoski o zmianach w Rządzie zdają się w chwili obecnej nie odpowiadać rzeczywistości.

Z drugiej jednak strony nie należy zapominać o tem, że kilku ministrów, pracujących w gabinecie bez przerwy od dłuższego czasu, niejednokrotnie już wyrażało publicznie nawet chęć odpoczynku, a więc logicznie ustąpienia z rządu.

W każdym razie według naszych źródłowych informacyj nie należy spodziewać się przed świętami jakichkolwiek posunięć w dziedzinie polityki wewnętrznej. Sytuacja skrystalizować się może dopiero po Wielkiej Nocy.

FANTASTYCZNE PLOTKI.

Warszawa. 31 marca. (B). Prasa opozycyjna w dalszym ciągu zapełnia swe szpalty pogłoskami o różnych zmianach i posunięciach rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej w związku z przyjazdem Marszałka Piłsudskiego.

Pogłoski te są często tak fantastyczne, a bezsensowność ich jest tak oczywista, iż mogą budzić tylko politowanie. Fakt lansowania takich pogłosek podajemy jednak ze względu na to, aby szerszą opinję upewnić o nieprawdziwości tych pogłosek.

POSIEDZENIE RADY GABINETOWEJ NIE JEST OBECNIE PRZEWIDYWANE.

Warszawa. 31 marca. (B). Prezydjum Rady Ministrów komunikuje, że przewidywania prasy na temat posiedzenia Rady Gabinetowej, które miałoby się odbyć w najbliższych dniach, jeszcze przed świętami, nie odpowiada prawdzie. Posiedzenie Rady Gabinetowej nie jest przewidywane.

KIEDY ZWOŁANA BĘDZIE SESJA NADZWYCZAJNA.

Warszawa, 31 marca. (B). W związku z dniem wypłaty diet poselskich, jaki przypada na środę 1 kwietnia, dziś w sejmie się ożywiło. Przybyło wielu posłów z prowincji.

W kuluarach sejmowych i bufecie, gdzie zbierają się posłowie toczą się rozmowy na temat sytuacji politycznej w związku z przyśpieszonym przyjazdem marszałka Piłsudskiego do Warszawy. Zainteresowanie skierowane jest głównie na sprawę terminu zwołania sesji nadzwyczajnej sejmu i senatu.

W rozmowach tych wyrażają przypuszczenie, że sesja nadzwyczajna zostanie zwołana w końcu kwietnia lub z początkiem maja.

P. PREZYDENT POWRÓCIŁ ZE SPAŁY.

Warszawa. 31 marca. (PAT). Dziś o godz. 10'15, powrócił ze Spały do stolicy p. Prezydent Rzplitej.

MIN. ZALESKI W DRODZE DO POLSKI.

Paryż. 31 marca. (PAT). Min. Zaleski odjechał dziś po południu do Warszawy. Ministrowi towarzyszy sekretarz Czerwiński.

MIĘDZYNAR. KONFERENCJA CUKROWA.

Wiedeń. 31 marca. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Paryża: wczoraj zebrała się w Paryżu międzynarodowa konferencja cukrowa w której biorą udział delegacji 7 państw Konferencja, która potrwa trzy do czterech dni zajmie się przedewszystkiem przeprowadzeniem planu pięcioletniego dla ograniczenia produkcji cukru.

JAKIE BĘDĄ REZULTATY KONFERENCJI ZBOŻOWEJ?

Rzym. 31 marca. (PAT). Po wczorajszem posiedzeniu komisji konferencji zbożowej wydaje się, że jedyną kwestją co do której zostanie osiągnięte porozumienie, jest kwestja organizacji wymiany, czyli rynku międzynarodowego.

Dokoła „Anschlussu".

DEKLARACJA WICEKANCLERZA SCHOBERA.

Wiedeń. 31 marca. (PAT.) Na wczorajszem przyjęciu dyplomatycznem wicekanclerz Schober przedstawił szefom misyj dyplomatycznych stanowisko rządu austrjackiego w kwestji unji celnej z Niemcami.

Dr. Schober zaznaczył, że umowa austrjacko-niemiecka nie oznacza żadną miarę faktu dokonanego, lecz stanowi tylko podstawę przyszłego modus vivendi w dziedzinie gospodarczej w myśl celów paneuropejskich. Dr. Schober zaznaczył kilkakrotnie że nie nastąpiło nic takiego, coby sprzeciwiało się postanowieniom traktatów pokojowych w St. Germaine lub Wersalu, albo postanowieniom protokołu genewskiego. Wicekanclerz prosił szefów misyj, by poinformowali ponownie swe rządy w tym kierunku.

Deklarację powyższą złożył dr. Schober w języku francuskim i wręczył każdemu z posłów jej pisemny tekst.

HENDERSON UNIKA WYPOWIEDZENIA STANOWCZEJ OPINJI.

Paryż. 31 marca. (PAT.) Oświadczenie złożone wczoraj w Izbie gmin przez ministra Hendersona nie wywarło na opinię francuską wpływu uspokajającego. Dzienniki zarzucają Hendersonowi brak stanowczości.

Minister Henderson, pisze Pertinax w „Echo de Paris", niedba widocznie o wypadki, jakie mogą wywołać w Europie centralnej i środkowej ostatnie posunięcia austrjacko-niemieckie. Zamyka się on w rozpatrywaniu zagadnień o charakterze proceduralnym i starannie unika wypowiedzenia opinji co do samej treści wypadków.

AUSTRJA WYPOWIADA TRAKTATY HANDLOWE.

Wiedeń. 31 marca. (PAT). „N. Wiener Tageblatt" dowiaduje się, że rząd austrjacki ma zamiar wypowiedzieć traktat handlowy z Czechosłowacją w dniu 15 kwietnia b. r.

Wedle „N. Fr. Presse" ma dziś jeszcze pojawić się komunikat rządu austrjackiego donoszący o wypowiedzeniu na trzy miesiące traktatu handlowego austrjacko-jugosłowiańskiego.

Oświadczenie szefa polityki zagr. Niemiec w sprawie unji austro-niemieckiej.

Berlin, 31 marca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa Rzeszy minister spraw zagr. Curtius wygłosił przemówienie w sprawie niemiecko austrjackiej unji celnej.

Minister stwierdził na wstępie, że międzynarodowa dyskusja przeprowadzona na temat tego układu przebyła już pewien etap zwłaszcza od chwili, w której stało się faktem, że Rada Ligi Nar. zajmie się niebawem tą sprawą.

Briand — mówił Curtius — w swojej mowie, wygłoszonej w senacie francuskim uznał niebezpieczeństwo, zagrażające gospodarstwu narodowemu krajów środkowej i wschodniej Europy, mówił o zagadnieniach gospodarczych, ciążących na Europie środkowej, a w szczególności na Austrji.

Troski gospodarcze połączyły rządy austrjacki i niemiecki. Ciężka dola gospodarcza zmusza nas do takiego postępowania. Niemcy przy bezrobociu, obejmującem 5 milj. osób, przy uciążliwych zobowiązaniach politycznych, przy zupełnie niewystarczającej ilości kapitału i przy głębokim kryzysie rolnictwa, zagrożone są ciężkiemi gospodarczemi i społecznemi niebezpieczeństwami. Obok potrzeby uzdrowienia i podniesienia rynku wewnętrznego, stoimy wobec konieczności ożywienia rynku i handlu zagranicznego.

Nasze postępowanie idzie po linji ogólno europejskiej współpracy. Idea regionalnych porozumień i układów wysuwa się coraz bardziej na plan pierwszy. Czysto gospodarczy charakter niemiecko - austrjackiego planu nie pozostaje w sprzeczności ze zobowiązaniami, wynikającemi z prawa narodów.

Zbadaliśmy wspólnie z rządem austrjackim układ z roku 1922 jak najsumienniej. Od pierwszej chwili naszych rozmów oba rządy zdawały sobie jasno sprawę z tego, że musi się uniknąć za wszelką cenę nawet najmniejszego pozoru naruszenia niezawisłości Austrji. To właśnie doprowadziło do wzięcia pod uwagę stosunków umownych, w które wkraczają oba państwa jako całkowicie równouprawnieni partnerzy które nie zawierają żadnego państwowo - prawnego połączenia, ani państwowo - prawnych organów, które pozostają nienaruszalnemi, oparte na prawie międzynarodowem możliwości handlowe i które przewidują warunki wypowiedzenia, dające się zastosować w każdym zwyczajnym traktacie handlowym.

Plan idzie w kierunku unji celnej oraz swobodnej wymiany towarów na wewnętrz i identyczności polityki celnej i polityki handlowej na zewnątrz, ale w kierunku unji celnej sui generis, dostosowanej do specjalnego położenia Austrji. Nie słyszeliśmy dotychczas żadnego słowa o tem, na czem właściwie ma polegać rzekoma niedopuszczalność naszego postępowania, to znaczy, jakie konkretne punkty niemiecko austrjackich linji wytycznych mają zawierać w sobie naruszenie protokołu genewskiego.

Jeżeli unja celna Luksemburgu z Belgją, która zawiera w sobie przecież nierównie silniejsze związanie, nie pociągnęła za sobą żadnego ograniczenia suwerenności i nienaruszalności tego kraju, to nie może się to zdarzyć w związku z austrjacko niemiecką unją celną, której wewnętrzna budowa gwarantuje polityczną, administracyjną i gospodarczą niezawisłość obu krajów w jednakowym stopniu.

Nie można pozbyć się obawy że krytycy umowy celnej nie mierzą tą samą miarą, czy stwierdzenie naruszenia traktatów nie polega na takiej wykładni traktatów i protokołu genewskiego, która zmierza już nie do zabezpieczenia niezawisłości Austrji lecz przeciwnie do obniżenia jej do ustroju państwa drugiej klasy. Wogóle nie chodzi o przesunięcie podstawy równouprawnienia, bez którego konstruowanie rozbudowy Europy jest nie do pomyślenia. Nie chcę jednakże rozwijać dalej tego rodzaju perspektywy.

W dalszym ciągu swego przemówienia min Curtius powiedział: Co do angielskiej propozycji, ażeby przed powzięciem dalszej decyzji przedstawić prawną stronę zagadnienia do rozważenia Radzie Ligi Nar jest rzeczą jasną, że my ze swej strony nie możemy uważać za potrzebne rozważanie strony prawnej zagadnienia, skoro cały plan opiera się na naszem i Austrji przekonaniu że mieści się on całkowicie w ramach międzynarodowych układów.

Jest jednak rzeczą samo przez się zrozumiałą, że nie uchylamy się od takiego omówienia sprawy w Radzie Ligi Nar. przez mocarstwa które podpisały protokół genewski. Nie potrzebujemy w żadnym razie obawiać się wszechstronnego rozważania.

Nasze polityczne zarzuty odnoszą się do tego, czy nasze czysto gospodarcze porozumienie mogłoby w Radzie Ligi Narodów, jak tego domagały się pewne głosy poddane być dyskusji jako zagrażające protokołowi. Taka hipoteza byłaby pozbawiona jakiegokolwiek uzasadnienia taka argumentacja byłaby niedopuszczalna.

Henderson oświadczył że wystąpi z propozycją postawienia sprawy na porządku dziennym najbliższej sesji Rady która odbędzie się w maju. Nie możemy mieć nic przeciw temu. Pozatem liczymy na to, że już przedtem w komitecie studiów unji europejskiej nastąpi wypowiedzenie się w całej tej sprawie. Mam nadzieję, że wypowiedzenie się przez Komitet studiów i Radę usunie nieporozumienie, które wyłoniło się w prowadzonych w ostatnich dniach debatach.

Przechodząc do sprawy krytyki postępowania Austrji i Niemiec, minister zaznaczył, że i w tej dziedzinie niema sobie nic do zarzucenia. Natychmiast, skoro tylko rządy austrjacki i niemiecki zdały sobie sprawę z doniosłości i charakteru ich planu, wydaliśmy polecenie naszym przedstawicielstwom poinformować obce rządy. Niemcy i Austrja wiedzą zbyt dobrze jak silnie ich własne interesy związane są z interesami innych krajów i że nie mniej, niż jakiekolwiek inne państwa liczyć muszą na pełną zaufania współpracę z innymi krajami. Nie myśleliśmy o tem, aby zaskoczyć świat politycznym szachem, który mógłby przeszkodzić powszechnym europejskim dążeniom i wywołać zamęt.

Hitlerowcy wtargnęli do Czechosłowacji

Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 31 marca. (B). Z Pragi donoszą, że grupa narodowych socjalistów ze Zgorzelic przekroczyła granicę czechosłowacką i zaskoczona została przez żandarmów czeskich przy odbywaniu wojskowych ćwiczeń bojowych.

Trzech dowódców tego oddziału aresztowano. Staną oni przed sądem czeskim. Resztę Hitlerowców odstawiono do granicy niemieckiej.

Projekt zmian w polityce zbożowej.

Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa. 31 marca. (B). Na terenie związku organizacyj rolniczych odbywają się obecnie prace nad projektem pewnych zmian w dotychczasowym programie polityki zbożowej. Zmiany te są przewidywane na przyszły rok gospodarczy.

Są one obecnie przedmiotem rozważań w obrębie związku, poczem zostanie zwołana specjalna konferencja celem ich omówienia.

Wielkanoc w śniegu.

Przepowiednie pogody na najbliższe dnie.

Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 31 marca. (B). Opinja fachowców meteorologów co do pogody w najbliższym okresie czasu jest następująca:

Rzeczą niemal pewną jest, że na święta Wielkiej Nocy ciepła nie będzie i raczej należy się spodziewać mrozu i śniegu.

Przyczyną obecnych mrozów, które panują w całej niemal Polsce, są wilgotne masy powietrza, płynące bez przerwy z nad Bałtyku Wilgoć ta przy zderzeniu z mroźną masą powietrza kontynentalnego opada w postaci śniegu.

Układ barometryczny zapowiada, że przez dłuższy jeszcze czas dąć będą wiatry północne, niosące wilgoć i chłód.

ZAMIEĆ ŚNIEŻNA NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno. 31 marca. (PAT). Od 24 godzin szaleje na wileńszczyźnie przy 10-stopniowym mrozie silna zawieja śnieżna, która utrudnia ruch kolejowy. Między innemi doznały kilkugodzinnego opóźnienia pociągi przybywające od strony Mołodeczna i Królewszczyzny. Warszawski pociąg pośpieszny przybył dziś do Wilna bez opóźnienia.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa. 31 marca. (Tel. wł.). Komunikat PIM. W dniu 31 marca rankiem cała Polska miała pogodę pochmurną i porywiste wiatry z północy, co spowodowało zamiecie śnieżne, niemal w całym kraju. Temperatura o godzinie 7 rano wynosiła od —1 do —3 stopni na wybrzeżu i w Poznańskiem, oraz o —5 do —8 st. w pozostałych okolicach. W górach notowano od —8 st. w Krynicy do —10 st. na Hali Gąsienicowej. Większe opady od 5 do 9 mm. zanotowano na Podlasiu, w Wileńskiem i w Małopolsce Wschodniej.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 1 kwietnia: Na ogół pochmurno z opadami śnieżnemi i zamieciami. W ciągu dnia z przejaśnieniami. Lekki mróz. Silne wiatry z zachodu i północy.

18 milj. zł. na zasiłki dla bezrobotnych w kwietniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 31 marca. (B). Wydatki związane z wypłacaniem zasiłków bezrobotnym, wynosić mają według obliczeń Funduszu Bezrobocia około 18 miljonów złotych w kwietniu rb.

Z uwagi na słaby stan zatrudnienia w przemyśle wpływy przewidywane przez fundusz bezrobocia z tytułu wkładek ubezpieczeniowych wynosić będą 2 milj. zł., w najlepszym zaś razie 2.250.000 zł.

W ten sposób powstaje luka wynosząca około 16 milj. zł. Tych 16 milj. ma wypłacić Funduszowi Bezrobocia ministerstwo skarbu.

W kołach obserwujących dynamikę rozwoju bezrobocia w Polsce, utrzymuje się przekonanie, że kwiecień będzie już zapewne miesiącem, w którym natężenie zarówno samego bezrobocia, jak i wydatków na zasiłki dla bezrobotnych osiągnęło już punkt kulminacyjny.

SPADEK LICZBY BEZROBOTNYCH.

Warszawa. 31 marca. (B). Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 28 marca wynosiła 379.021 osób. W porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia cyfra ta wykazuje spadek liczby bezrobotnych o 1.639 osób.

NA ŚWIĘTA!!

WINA

NATURALNE GRONOWE

Węgierskie od Zł. 3·20
Francuskie „ „ 5·50
Austrjackie „ „ 6·00

Vermuth, Chianti, Marsala, Madeira, Malaga, Portwin.

Koniaki — Likiery oryg. francuskie. — Wódki z pierwszorzędnych fabryk krajowych.

1601 poleca

EDMUND RIEDL

Rutowskiego 3 Lwów Gródecka 74.

Proszę żądać szczegółowych cenników.

Co proponowali Polsce w lecie ubiegłego roku agenci dyplomacji niemieckiej?

NIEFORTUNNA PRÓBA WCIĄGNIĘCIA POLSKI W WOJNĘ Z LITWĄ KOWIEŃSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 marca. (G). Jak przed kilku dniami donosiliśmy, paryski dziennik „Paris Midi" wydał dodatek nadzwyczajny z depeszą pochodzącą z Kowna o sensacyjnych posunięciach Niemiec na terenie międzynarodowym w stosunku do Polski. Niemcy według tej wiadomości domagać się mają zwrotu korytarza pomorskiego z Gdynią, zobowiązując się zwrócić koszty budowy portu gdyńskiego i przyjąć zobowiązania na nową magistralę węglową. Wzamian za to obiecują Niemcy Polsce wolną strefę w porcie litewskim w Kłajpedzie i maleńkim porcie łotewskim w Libawie.

Rewelacje „Paris Midi" potraktowano jako balon próbny.

W związku z temi rewelacjami podaje dzisiejszy „Kurjer Czerwony" we wstępnym artykule następujące informacje:

„Projekt niemiecki tuła się od wielu lat po prasie i w głowach polityków niemieckich. Najbardziej konkretną i miarodajną formę projekt ten przybrał stosunkowo niedawno, bo w końcu ubiegłego lata w Warszawie w hotelu Europejskim w ustach dwóch turystów, noszących skromne pospolite nazwiska, brzmiące nawet wyraźnie z niemiecka.

Na ślad ich natrafił sprawozdawca polityczny dziennika i dzięki temu możemy dziś z absolutną wiernością — pisze dziennik — odtworzyć jedno z najciekawszych i najzgrabniejszych posunięć dyplomacji niemieckiej.

Otóż dwaj panowie okazali się prywatnie podróżującymi b. oficerami niemieckimi o szarży dość wysokiej. Jeden **był generałem, drugi pułkownikiem.** Zatrzymali się w Warszawie w drodze z Moskwy. Panowie ci, jako turyści chcieli poznać kilku wybitnych polityków, **nie poznali jednak nikogo z miarodajnych osobistości polskich.** Projekt, z jakim przybyli, przyznajemy dość sensacyjny, jest następujący:

Niemcy przedewszystkiem nie dawały Polsce Kłajpedy w formie tajemniczego kondominjum, ale wyraźnie proponowały Polsce brutalny2napad na Litwę Kowieńską i zaanektowania całej Litwy łącznie z Kłajpedą. Napadu miały dokonać wojska polskie. Prowokacji, ułatwiającej i usprawiedliwiającej napad Polski mieli dokonać Niemcy za pomocą oddanych sobie i potężnych w Kownie czynników litewskich.

To nie wszystko. Turyści, powracając z Moskwy ofiarowywali Polsce równocześnie gwarancję neutralności nietylko Niemiec, ale co brzmi bardzo sensacyjne, gwarancję neutralności Rosji sowieckiej.

To nie było wszystko. Niemcy dla zadokumentowania absolutnej swej dobrej woli, aby całkowicie zabezpieczyć Polskę przed nieodpowiedzialnością i perfidją sowieckiej dyplomacji, **zaofiarowali Polsce jednocześnie gwarancję neutralności Sowietów i układ tajny wojskowy przeciw Rosji sowieckiej na wypadek zaczepienia Polski przez Sowiety; a więc układ, który łamał i przekreślał całkowicie pakt niemiecko sowiecki, zawarty w Rapallo, a potwierdzony później w Berlinie.**

Drobny jeszcze szczegół: Turyści, b. generał i pułkownik **mieli upoważnienia do rozmów od wybitnych osobistości z oficjalnego świata niemieckiego.**

NA ŚWIĘTA! NA ŚWIĘTA!

Wyborne SZYNKI i wędliny

znane z pierwszorzędnej jakości 1617

poleca

Fr. ICHNIOWSKI, ZIMOROWICZA 1.

Tel. 26-38.

Zlecenia na prowincję odwrotną pocztę.

Uzgodniono już warunki techniczne miljardowej pożyczki dla Polski.

ROKOWANIA O WARUNKI FINANSOWE ZACZNĄ SIĘ PO ŚWIĘTACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 31 marca. (B). Część prasy doniosła wczoraj w depeszach z Paryża, że wczoraj późnym wieczorem nastąpiło podpisanie umowy w sprawie pożyczki jednego miljarda franków na rozbudowę magistrali węglowej Katowice-Gdynia. Według tych wiadomości, o ile formalności administracyjno-prawne zarówno w Warszawie jak i w Paryżu przeprowadzone będą w należytym tempie, to emisja publiczna pożyczki nastąpiłaby wkońcu kwietnia.

Agencja „Iskra" podaje w tej sprawie następujący komunikat: W związku z ukazaniem się w prasie depesz z Paryża, donoszących o podpisaniu tam wczoraj, względnie o parafowaniu układu o pożyczce francuskiej na rozbudowę linji kolejowej G. Śląsk-Gdynia, agencja „Iskra" zwróciła się do ministra skarbu Matuszewskiego z zapytaniem, ile w wiadomościach tych jest prawdy.

Wiadomość jest o tyle prawdziwa— odpowiedział minister Matuszewski — że w Paryżu uzgodniono już wszystkie warunki techniczne. Rokowania o warunki finansowe pożyczki rozpoczną się w Paryżu dopiero po świętach.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Z DNIA.

DELEGACJE ROWNEGO I PUŁAW W BELWEDERZE.

Warszawa. 31 marca. (PAT). Delegacja m. Równego z burmistrzem Bojanowskim i posłem Skrypnikiem na czele wręczyła dziś w Belwederze na ręce Marszałka Piłsudskiego dyplom nadający Marszałkowi Piłsudskiemu obywatelstwo honorowe Równego.

W imieniu ludności miasta Puław, p. Emil Pokar złożył w Belwederze szkatułkę artystycznie rzeźbioną z kopją miniaturową tablicy jaką wmurowano w domu w Puławach, w którym Marszałek Piłsudski zatrzymał się w czasie kontrofensywy przeciwko bolszewikom w roku 1920.

B. PS. JAN KWIATKOWSKI OSKARŻONY O OLBRZYMIE SPRZENIEWIERZENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 31 marca. (G). Z Bydgoszczy donoszą: 20 kwietnia odbędzie się przed sądem w Wejherowie rozprawa przeciw b. posłowi Janowi Kwiatkowskiemu, osadzonemu w swoim czasie w Brześciu n. Bugiem, a przebywającemu obecnie w więzieniu w Starogardzie.

Jak wiadomo, b. pos. Kwiatkowskiemu zarzucono sprzeniewierzenie blisko pół miliona złotych. Nadużyć tych dopuszczał się jako właściciel t. zw. centrali rolniczej. Zdołał on swojem stanowiskiem posła wzbudzić zaufanie poważnych firm co do swoich zdolności kredytowych i korzystał z kredytu na szeroką skalę, obracając otrzymane w ten sposób pieniądze na zbytkowne utrzymanie domu. Pozatem oskarżony jest Kwiatkowski o sfałszowanie bilansu handlowego przedsiębiorstwa.

Akt oskarżenia obejmuje 40 stron pisma maszynowego.

EPILOG ZAJŚĆ WYBORCZYCH W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 marca. (B). W przeddzień wyborów do sejmu na lokal P. P. S. dokonało napadu kilkunastu osobników, którzy wyłamawszy okiennice wtargnęli do wnętrza lokalu, zdemolowali urządzenie i poranili kilka osób. Czterej uczestnicy tego napadu stanęli dziś przed sądem w Łodzi. Po przeprowadzeniu rozprawy trzech oskarżonych skazano na karę po 5 miesięcy więzienia, jednego zaś uniewinniono.

POS. DOBROCH SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 31 marca. (G). Sąd apelacyjny w Lublinie po rozpatrzeniu sprawy pos. Dobrocha ze Stronnictwa Chłopskiego, wskutek jego apelacji od wyroku sądu okręgowego w Radomiu wydał 30 bm. wyrok, na mocy którego pos. Dobroch został skazany z artykułu 129 k. k. na jeden rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Wyrok sądu okręgowego w Radomiu opiewał na dwa lata więzienia.

RESTAURACJE WARSZAWSKIE WYMÓWIŁY PRACĘ ORKIESTROM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 31 marca. (B). Zapowiedziane przez Związek restauratorów wymówienie pracy muzykom i zlikwidowaniem orkiestr w związku z podniesieniem przez magistrat warszawski opłat za orkiestrę, nastąpiło wczoraj w większości lokali w Warszawie. Właściciele przeszło 50 proc. restauracyj wymówili pracę orkiestrom na trzy miesiące, tj. z dniem 1 lipca.

Związek zawodowy muzyków podjął akcję mającą na celu niedopuszczenie do powiększenia i tak już katastrofalnego stanu bezrobocia wśród muzyków.

Zaspy śnieżne utrudniają przejazd

UCZESTNIKOM I ZJAZDU GWIAŹDZISTEGO DO BUDAPESZTU.

Lwów, 1 kwietnia.

Jak już wczoraj donieśliśmy, w dniu wczorajszym w godz. od 17.20 do 0.30 mieli przejechać przez Lwów w drodze do Warszawy uczestnicy I. Międzynarodowego automobilowego zjazdu gwiaździstego do Budapeszta.

Trzej rumuńscy motocykliści biorący udział w zjeździe do godz. 24 nie dojechali do Lwowa, prawdopodobnie z powodu zasp śnieżnych.

Na punkcie kontrolnym we Lwowie zgłosił pierwszy przyjazd z Bukaresztu inż. Moccia na „Fiat" wczoraj o g. 19.05; o godz. 20-tej wystartował ze Lwowa p. Emeryk Grossman (Czechosłowacja) na „Pradze". O godz. 20.30 przybył książę Cantacuzene na „Buick".

Małopolski Klub Automobilowy, który we Lwowie przeprowadza kontrolę, otrzymał wiadomość z Czerniowiec, że p. Butculescu na „Chryslerze" wycofał się z powodu zasp śnieżnych leżących za Czerniowcami; również koło Przemyślan i Tomaszowa lubelskiego mają się znajdować zaspy, które bardzo utrudniają przejazd

Zwycięzczyni zawodów szermierczych o mistrzostwo Polski.

W turnieju pań na floret startowało siedem zawodniczek. Zdjęcie nasze przedstawia p. Gronowską (AZS Poznań), która zdobyła pierwsze miejsce w turnieju.

ZA ZASTRZELENIE ŻONY 48 GODZIN WIĘZIENIA.

Wiedeń, 31 marca. (PAT.). Przez 2 dni toczył się tu proces przeciw b. pałkownikowi Urbanowi oskarżonemu o zastrzelenie swojej żony, z którą rozwiódł się po 18-letniem pożyciu.

Na podstawie werdyktu sądu przysięgłych Urban skazany został tylko na 48 godzin więzienia, za przekroczenie zakazu noszenia broni. Od innych punktów aktu oskarżenia został Urban uwolniony.

JUŻ WIEMY
ŻE
WYŚMIENITE SZYNKI
WSZELKIE WĘDLINY
WINA, WÓDKI, KONIAKI
I WSZELKIE DELIKATESY
NA ŚWIĘTA
Kupujemy najtaniej
tylko
u ZOFJI TELICZEK
we Lwowie ul. Akademicka l. 6.
1583n Cenniki darmo.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe, S. A. Akc. **LINJA GDYNIA-AMERYKA**
organizuje cykl morskich podróży turystycznych transatl. okrętem „Polonja" (15 000 tonn)

WYCIECZKA PO MORZU BAŁTYCKIEM: Ryga, Tallin, Helsingfors, Sztokholm, Visby. — Od 1-go do 10-go czerwca b. r. Ceny od zł. 325.—.

WYCIECZKA NA FJORDY NORWEGII: Kopenhaga, Bergen, Sognefjord, Moldefjord, Nordkap, Trondheim. Od 18-go lipca do 2-go sierpnia b. r. — Ceny od zł. 500.—.

WYCIECZKA PO MORZU PÓŁNOCNEM: Kopenhaga, Londyn, Rotterdam, Kanał Kiloński. Od 6-go do 17-go sierpnia 1931 r. Ceny od zł. 375.—

WYCIECZKA PO OCEANIE ATLANTYCKIM: Gdynia, Halifax, New Jork, Niagara — Od 29-go lipca do 26-go sierpnia b. r. — Ceny od zł. 1.975.

3 WYCIECZKI DO KOPENHAGI: Ceny od złotych 150.—. — Odjazd w dniach 20-go maja, 24-go czerwca i 16-go września b. r.

Oddział we Lwowie, ul. Na Błonie Nr. 2. — W Tarnopolu: ul. Piłsudskiego 19.
Informacje i sprzedaż biletów w biurach **Linji Gdynia-Ameryka**, w biurach „Wagons-Lits-Cook" i Tow. „Orbis".
UWAGA! Paszporty i wizy zagraniczne z wyjątkiem do Stanów Zjednoczonych A. P. zbędne. 1413

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 31 marca. (G). Dziś w 19 dniu ciągnienia V. klasy Państw. Loterji Klasowej, padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 41.950

po 5.000 zł. na nr. 22.683, 165.309

po 3.000 zł. na nr. 7.966, 46.848, 130.257, 142.496,

po 2.000 zł. na nr. 13.331, 32.036, 37.427, 50.812, 139.678, 141.515, 146,122, 150.055, 163.513, 165.025, 199.284.

po 1.000 zł. na nr. 2.243, 4.282, 9.212, 10.519, 24.548, 29.911, 35.695, 50.104, 72.249, 74.873, 75.588, 77.587, 89.168, 94.987, 96.108, 107.236, 109.804, 120.136, 125.527, 131.393, 140.719, 146.860, 151.861, 160.357, 166.579, 182.340, 183.720, 188.946, 191.934, 207.295, 208.160.

Zaginięcie poczty dyplomatycznej.

Oficjalny komunikat ministerstwa poczt.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 31 marca. (B). W związku z wiadomością, jaka ukazała się w prasie o tajemniczem zaginięciu poczty dyplomatycznej i o rewizji u lwowskich urzędników pocztowych, ministerstwo poczt i tel. ogłosiło następujący oficjalny komunikat:

W dniu 28 marca lotna komisja urzędu pocztowego Warszawa 2, w czasie kontroli jednego z wagonów pocztowych, kursujących na linji Lwów-Podwołoczyska, znalazła za ochronną siatką kaloryferu, list zwykły, wysłany przez ministerstwo spraw zagranicznych do poselstwa polskiego w Bukareszcie.

Komisja ustaliła, że list ten wysłany 19 grudnia ubiegłego roku wsunął się przypadkowo w czasie ładowania poczty przez okienko wagonu kursujące go wówczas na linji Lwów-Załucze. Dochodzenia nie wykazały żadnej specjalnej roli urzędnika pocztowego w tem wydarzeniu.

Zaznaczyć jeszcze należy, że znaleziony list niema nic wspólnego z jakąkolwiek korespondencją dyplomatyczną, a zawierał jedynie prasowe komunikaty informacyjne przesyłane przez ministerstwo spraw zagranicznych codziennie polskim placówkom dyplomatycznym.

Przejazd oficerów policji i sądowców niemieckich przez Lwów.

Lwów, 1 kwietnia.

We wtorek 31 bm. o godz. 18.30. w przejeździe z Bytomia do Bukaresztu zatrzymała się we Lwowie wycieczka oficerów i urzędników policji i sądownictwa niemieckiego. Wycieczka składa się z 240 osób, w tem kilku pań z rodziny policyjno-sądowej, pod ogólnem kierownictwem komisarza służby śledczej Willy Finkego i kapitana policji Herberta Kalicińskiego.

Na dworcu we Lwowie powitali wycieczkę: naczelnik wydziału bezpieczeństwa Rogowski, prezes Sądu Okr. Hawel i komendant wojewódzki policji państwowej Grabowski w otoczeniu oficerów policji i przedstawicieli sądownictwa. Członkowie wycieczki podejmowani byli następnie w poczekalni I. kl. skromnym posiłkiem, przyczem komendant Grabowski w imieniu policji województwa lwowskiego w krótkich słowach powitał przedstawicieli niemieckiej służby bezpieczeństwa, na co odpowiedział bardzo gorąco kapitan Kaliciński zaznaczając, że członkowie wycieczki nie spodziewali się tak miłego przyjęcia, które pozostanie długo w ich pamięci i byliby bardzo zadowoleni, gdyby mogli zre-

KOKOSOWE
CHODNIKI
DYWANY
WYCIERACZKI
MATY
japońskie
POLECA
1460n
FABRYCZNY SKŁAD
LINOLEUM I CERAT
LEOPOLD HAAS
LWÓW, LEGJONÓW 3, Tel. 16-45.

wanżować się kolegom polskim na terenie Niemiec.

O godz. 19.20 wycieczka odjechała w kierunku Bukaresztu. W programie ma ona zwiedzenie Rumunji, Bułgarji, Turcji, Grecji, Jugosławji i Węgier w czasie od 31 marca do 15 kwietnia.

Wycieczka organizowana jest przez Związek Dokształcania Wiedzy Policyjnej, w którego zarządzie dużą rolę odgrywa policja bytomska.

WYKRYCIE SPISKU NARODOWEGO NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

Wilno. 31 marca. (PAT). G. P. U. wpadło na ślad szeroko rozgałęzionej organizacji narodowej białoruskiej, która utworzyła spisek zakrojony na szerszą skalę celem oderwania Białorusi od Związku sow. Organizacja zamierzała wzniecić bunt przy pomocy wojska w dniu 25 marca i ogłosić białoruską dyktaturę wojenną. Do spisku należało kilku wybitnych działaczy narodowych oraz kilkunastu b. oficerów armji carskiej.

W związku z wykryciem spisku aresztowano na Białorusi sowieckiej około 60 osób oraz 17 oficerów narodowości białoruskiej.

WYROK NA SZAJKĘ SZANTAŻYSTÓW POMORSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 marca. (G). Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy zakończył się proces przeciw sześciu szantażystom, którzy od szeregu lat grasowali na Pomorzu, dopuszczając się szantażów głównie zapomocą fotografji, na które wlepiali głowy kobiet. Fotografje te zdjęte były w rozmaitych drastycznych pozach.

W wyniku rozprawy dwóch oskarżonych skazano na karę po 15 lat ciężkiego więzienia, jednego na 10 lat, jednego na 5 lat, jednego na 2 lata ciężkiego więzienia.

Rozprawa obfitowała w dramatyczne momenty. Podczas przewodu sądowego aresztowano dwóch świadków pod zarzutem składania fałszywych zeznań.

INKASENT FIRMY L. SPIES KURJEREM KOMUNISTYCZNYM.

Z Tczewa donoszą:

Władze pograniczne w Tczewie podczas dokonywania rewizji bagażu u niejakiego Czesława Rydalskiego z Warszawy inkasenta firmy Spiess, znalazły wielką ilość bibuły komunistycznej. Przy rewizji osobistej znaleziono u Rydalskiego pod bielizną pas, w którym znajdowały się sprawozdania i instrukcje Kominternu dla Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

Instrukcje Kominternu zawierały plany akcji na przyszłość w związku ze zbliżającem się świętem 1 maja. Jak się dowiadujemy, Rydalski został przewieziony do Warszawy i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 88-go dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc kwiecień. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 10 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do **10-go kwietnia w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

Święto „Wielkiego Lwowa“.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO.

Miasto nasze święciło wczoraj dzień nietylko uroczysty, ale przełomowy. Moment przyłączenia gmin podmiejskich i utworzenie wielkiego Lwowa był wyrazem dążeń miasta do rozwoju na miarę europejską, do dawnego znaczenia jego w Rzeczypospolitej i dowodem troski włodarzy i obywateli Lwowa o los i stan kulturalny gmin sąsiadujących z miastem, które od wieków dzieliły jego dolę i niedolę.

Uroczystość wczorajsza miała charakter podniosły i dostojny. Rozpoczęło ją solenne nabożeństwo o godz. 10 rano w bazylice archikatedralnej, odprawione przez ks. kan. Dziurzyńskiego, przy asyście duchowieństwa oraz śpiewu chóru i dźwiękach orkiestry wojskowej. W kościele obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, reprezentacja miasta, naczelnicy i delegacje zarządów gmin podmiejskich oraz grono publiczności.

Po mszy św. przemówił z ambony ks. prof. Szydelski, poseł m. Lwowa. Podkreślając znaczenie aktu stworzenia wielkiego Lwowa, przypomniał mówca znaczenie dawne mieszczaństwa naszego i zasługi wybitnych wśród niego mężów, których nazwiska złączone są zarówno z dziejami starej katedry, jak też z historją miasta — wkońcu wezwał nowych obywateli do naśladowania ich i wspólnej pracy dla dobra Polski i wielkiego Lwowa.

AKT OBJĘCIA GMIN PRZEZ ZARZĄD MIASTA.

Ratusz lwowski, w którym dokonał się doniosły akt przejęcia zarządu gmin przyłączonych przez miasto Lwów, udekorowany był flagami, salę Rady miejskiej ozdobiono zielenią egzotycznych roślin. Ustawione na sali aparaty chwytały efekty rozgrywającego się momentu historycznego dla zreprodukowania go zapomocą radja, kina i kliszy.

W licznem gronie uczestników, którzy przybyli w strojach uroczystych, jawili się: wojew. Nakoniecznikow-Klukowski, gen. Popowicz, ks. biskup Lisowski, prez. dyr. kol. Prachtl-Morawiański, prez. dyr. poczt Moszoro, prez. prokurat. skarbu Hamerski, naczelnicy wydz. woj. Rogowski i Tejszarski, prez. Miasta Brzozowski, wiceprezydenci dr. Kubala, Irzyk, Chajes i Kolbuszowski, rektor uniw. dr. Witkowski, prorektor polit. Weigel, starosta lw. Eckhardt, jako przedstawiciel duchowieństwa gr.-kat. ks. Łopatyński w uroczystych szatach, proboszcz prawosławny ks. Onufry Sapieha, rabin dr. Freund, rabin ortod. Ziff, kurator okr. szkol. Świderski, prez. Izby kontr. państwa Dobrowolski, kom. wojew. P. P. Grabowski, komend. miasta Sędzimir, prez. Izby lek. dr. Nowicki, prez. Izby inż. Gąsiorowski, prez. Izby aptekarskiej Ehrbar, dyr. robót publ. inż. Blum, posłowie: dr. Zdzisław Stroński, dr. Ostrowski, ks. prof. Szydelski, Michał Baczyński, dr. Domaszewicz, Sommerstein i Jaeger, sen. Głąbiński, b. komisarz miasta prof. Nadolski, b. wiceprezydenci dr. Chlamtacz i dr. Schleicher, burmistrz Zamarstynowa inż. Krykiewicz i inni, naczelnicy gmin przyłączonych, nacz. M. Urz. zdr. Doliński, dyr. magistratu Gronziewicz, dyrektorowie zakładów miejskich, wyżsi urzędnicy magistratu i w. in.

MOWA P. WOJEWODY.

Do zgromadzonych przemówił p. wojewoda Nakoniecznikow - Klukowski następującemi słowami:

Rozporządzenie Rady ministrów, przyłączające gminy podmiejskie do m. Lwowa i w ten sposób rozszerzające granicę „Wiecznie Wiernego“ dla Rzeczypospolitej grodu, jest wynikiem jedynie rzeczywistego rozwoju miasta, kulturalnych potrzeb zbiorowiska ludzkiego, z miastem związanego i oddającego mu swą pracę, a zatem konieczności racjonalnego i harmonijnego rozwoju gospodarczego i społecznego organizmu, mającego tak wielkie — jak Lwów — tradycje, zadania i obowiązki.

Oczywiście nie wszystkie stąd wynikające postulaty będą bezzwłocznie i ku ogólnemu zadowoleniu wykonane, jednak rozsądna gospodarka włodarzy miasta z prezydentem posłem na sejm Brzozowskim na czele, zapał i przywiązanie jego mieszkańców, oraz umiłowanie — jakiem cała Polska darzy stolicę ziem południowo - wschodnich Rzeczypospolitej — niewątpliwie pomogą do szybkiego pokonania trudności nastręczających się w tym nowym etapie rozwoju.

Oby ten rozwój był jak najpomyślniejszy dla wszystkich jego mieszkańców i ku większej chwale Ojczyzny!

Niechże danem będzie miastu — do zasłużonego zawołania w herbie „semper fidelis!“ dodać z przekonaniem „ac felix“

PRZEMÓWIENIE INŻ. KOLBUSZOWSKIEGO.

Następnie przemówił wiceprez. miasta inż. Michał Kolbuszowski.

Omówiwszy nowe zadania, stojące obecnie przed gminą i uczyniwszy krótki rzut oka na historję Lwowa i rolę, jaką miasto nasze odegrało w dziejach Polski, mówił inż. Kolbuszowski:

„Tu w murach Lwowa przed wybuchem wojny światowej pojawił się szary pielgrzym z północy z blaskiem w oku, a ogniem w duszy, z niezłomną wolą podjęcia orężnej walki za wolność. Miał już za sobą ciężką wprost syzyfową pracę w narodowej służbie oderwania robotnika polskiego od internacjonału w zaborze rosyjskim, trud uwłaszczenia duchowego proletarjatu i oddania go Polsce. Jego misja dziejowa, potężny głos jego przeznaczenia kazał mu zkolei budzić dusze i w naszym zaborze do orężnej walki. Znalazł też tu serca otwarte u obywateli, pamiętnych na dawne drgnienia narodu, to też popioły tlące buchnęły jasnym płomieniem. Młodzież z entuzjazmem oddania zupełnego poszła za nim. Józef Piłsudski tu w murach Lwowa ugruntował zawiązek przyszłej narodowej armji, tworząc jej kadrę, legjony. Dzisiejszemu wodzowi narodu, pierwszemu Marszałkowi Polski, dzieci Lwowa i ziemi małopolskiej służą wiernie w spełnieniu wielkiej idei ugruntowania mocarstwowego naszej Ojczyzny. Lwów jest dumny, że z grona jego obywateli wyszedł Prezydent Rzplitej I. Mościcki.

Gdy po upadku Austrja, która żywot swój sztuczny gruntowała na maksymie divide et impera, u schyłku swojego istnienia postanowiła poważnić dwa zżyte z sobą bratnie narody, i oddać Lwów, duszę tego kraju wschodowi, dzieci, młodzież i obywatelstwo lwowskie bohaterskim wysiłkiem oddało miasto Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, decydując walnie o granicach wschodnich naszego państwa.

Gdy w r. 1920 nawała bolszewicka zagrażała naszemu miastu, legja lwowskich akademików i młodzieży małopolskiej legła pod Termopilami zadwórzańskiemi, składając w pełni ofiarę życia na ołtarzu Ojczyzny.

Zatem od założenia swego po ostatnie chwile przez przeciąg 7 wieków Lwów nie szczędził krwi swych dzieci i ofiar materjalnych dla Ojczyzny, będąc bastjonem wschodnim państwa, węgłem zrębu Rzeczypospolitej. Symbolem Lwowa jest jego herb, brama z trzema kamiennemi wieżami, znak trwałości, w bramie lew przydany miastu przez papieża Syxtusa V. przed 330 laty, znak męstwa i dowód obrony chrześcijaństwa, wreszcie ostatnio przydany krzyż Virtuti Militari na wstędze z napisem Semper Fidelis, jako powtórne uznanie bohaterstwa i wierności przez Odrodzoną Najjaśniejszą Rzeczpospolitą.

Tem odznaczeniem w państwie szczyci się tylko nasz gród“.

PRZEMÓWIENIE DRA DWERNICKIEGO.

Imieniem Komisji Wielkiego Lwowa zabrał głos dr. Tadeusz Dwernicki:

Mówca przedstawia topograficzny rozwój Lwowa od schyłku pierwszego tysiąclecia, kiedy książęta ruscy zajęli ziemię, na której mieszkamy, aż po dzień dzisiejszy.

Przed tysiącem lat Lwów było właściwie gródek warowny, otoczony wałami położony na stoku Pełtwi od ul. Żółkiewskiej, prowadzący przez Stary Rynek do Wysokiego Zamku, zamknięty ulicą Strzelecką. Był więc bardzo mały. Z owych czasów pozostały kościoły Marji Śnieżnej i cerkiew św. Piątnic przy ul. Żółkiewskiej. Oczywiście nie są to budynki te same, które były wówczas, ale znajdują się one w tych samych miejscach, kiedy były jeszcze w owym czasie z pierwszego i drugiego tysiąclecia naszej ery. Kiedy Kazimierz Wielki odzyskał Grody Czerwieńskie, rozpoczęło się dalsze rozszerzanie Lwowa, to jest epoka, kiedy powstał pierwszy Wielki Lwów, który sięga przez ul. Czarnieckiego ku pl. Bernardyńskiemu, zajmuje pl. Bernardyński, Halicki, Marjacki, ul. Legjo-

O miejsce dla dramatu — w Teatrze Wielkim.

Przed niespełna rokiem rozpoczęliśmy na łamach naszego pisma walkę o teatr: o teatr żywy, twórczy, w równej mierze wielkiej literaturze przeszłości, jak i dzisiejszej służący — słowem o drugą w Polsce scenę narodową, scenę, któraby nawet swą dzielnością warszawską emerytkę prześcignęła. Mieliśmy wszelkie prawo wierzyć, iż postulaty szerokich warstw kulturalnych, zainteresowanych przyszłością teatru lwowskiego, znajdą swego bojownika i realizatora w osobie Leona Schillera, kandydata od lat wielu upatrzonego na kierownika teatrów miejskich. To też razem z całą opinją publiczną daliśmy wyraz naszemu zadowoleniu w chwili powierzenia kierownictwa dramatu temu właśnie działaczowi teatralnemu w dyrekcji St. Czapelskiego i Z. Zaleskiego. Nazwisko p. Zaleskiego gwarantowało podniesienie poziomu artystycznego opery. P. Czapelski posiadał w sferach wtajemniczonych opinję tęgiego administratora. Firmował całą akcję tylko Schiller — i tylko jego współpraca, którą miasto sobie wyraźnie zastrzegło w umowie z dzierżawcami zadecydowała o przyjęciu ich oferty.

Tymczasem cóż się dzieje? Osiągnąwszy to o co chodziło, dzierżawcy teatrów miejskich wyznaczyli kierownictwu dramatu rolę fikcyjną, obarczyli je na zewnątrz odpowiedzialnością, wewnątrz zaś teatru całkowicie skrępowali je, podporządkowując swoim planom, artystycznie odbiegającym od zamierzeń Schillera i programu oficjalnego dyrekcji, pod względem zaś finansowym mocno ryzykownym i niewątpliwie przyczyniającym się do pogłębienia obecnego kryzysu teatralnego.

Dzierżawcy teatrów miejskich sterroryzowali dramat, wysuwając dział muzyczny na plan pierwszy. W Teatrze Wielkim, gdzie miały rozbrzmiewać piorunowe słowa Mickiewicza, Słowackiego Krasińskiego, Wyspiańskiego i Shakespeara pogwizduje smętnie przy pustawej, jeśli nie pustej, widowni Ptasznik z Tyrolu, mizdrzy się nadaremnie Lalka, rozbite czerepy humoru drutuje Druciarz i na trwogę dzwonią Dzwony z Corneville.

Dwadzieścia dwa czy trzy zaledwie przedstawienia dramatu w Teatrze Wielkim (największy sukces sezonu dramatycznego „Kordjan“ i „Sprawa Dantona“ — której premjera stała się rewelacją dla całej Polski) — **to skandal w kronikach teatru** lwowskiego bez precedensu!

Działalność dramatu z konieczności ograniczyć się więc musiała do miniaturowej scenki Teatru Rozmaitości. I tu zespół dramatyczny w 90 proc. zorganizowany przez Schillera i ideowo z nim zbratany dokonywa cudów. Przypomnijmy sobie: „Zwycięstwo“ Conrada, „Króla Nikodema“ Goetla, „Szwejka“ Haska, „Dorotę Angermann“ Hauptmanna, „Człowieka z teką“ Fajki, „Nową umowę małżeńską“ Shawa i wreszcie tę niefrasobliwą a tak pełną wdzięku i dowcipnej inwencji, tak persyflującą szablon operetkowy i tak prowokacyjnie przeciwstawiającą się mu komedję muzyczną w wersji polskiej Zbierzchowskiego i Schillera. Repertuar zatem zgodny z założeniami tej sceny, której zadaniem było zaznajamiać publiczność z naszą literaturą dramatyczną i nowoczesnemi metodami jej inscenizacji. Najzagorzalszy tradycjonalista (niestety pod maską tradycjonalizmu lubi się ukrywać przeważnie zwykłe kołtuństwo) musi przyznać że Teatr Rozmaitości zadanie powyższe spełnił w całości. Poziom repertuaru i wykonania a przedewszystkiem fascynujący swą wyrazistą prostotą styl zespołowy jest czemś na gruncie naszym absolutnie nowem, zdawna oczekiwanem — stanowi nieocenioną zdobycz i rokuje scenie lwowskiej potężne możliwości rozwoju. Zespół Schillera zorganizowany z najbliższych jego współpracowników, z wypróbowanych Redutowców, Bogusławszczyków i młodej awangardy Teatru Polskiego — to pionierzy nowego ruchu teatralnego w Polsce, to świadomi i nieustępliwi budowniczowie Nowej Sceny Polskiej. — Lwów poznał się na tem i z tendencjami artystycznemi tej entuzjastycznej drużyny solidaryzuje się w całej pełni.

I Lwów nie pozwoli na lekceważenie ich poważnych wysiłków. Nie zadowoli się ich twórczą pracą na scenie przy ul. Rutowskiego. Chce ich widzieć — i to możliwie najczęściej na deskach Teatru Wielkiego, sumptem Lwowian nie gwoli wątpliwej zabawy, lecz dla kultywowania arcydzieł literatury i polskiej sztuki scenicznej wzniesionego i utrzymywanego. Więc choć — jak się dowiadujemy ze źródeł nieoficjalnych, bo oficjalne komunikaty dyrekcji Teatrów Miejskich, o ile chodzi o dramat, brzmią od pewnego czasu lakonicznie i wstydliwie — choć plan kampanji wiosennej w Teatrze Rozmaitości przewiduje wystawienie najnowszego dramatu A. Rybickiego „Tak było i będzie“, „Heddę Gabler“ Ibsena w ujęciu reżyserskiem Schillera, „Sierżanta Grischę“ Zweiga, „Ptaki“ Arystofanesa w transkrypcji poetyckiej Józefa Jedlicza i „Co chcecie“ Shakespeara — pomimo tak interesującego repertuaru, jakim nie może się poszczycić żadna ze scen polskich, upominać się będziemy o miejsce dla dramatu w Teatrze Wielkim.

Oczywiście pod warunkiem, że panowie dzierżawcy zmienią radykalnie swój stosunek do artystycznych i społecznych zadań sceny lwowskiej, wyleczą się ze swego dramatowstrętu i przestaną... może nie sabotować... ale niemal sabotować rzecz najważniejszą, o którą w walce o nowy teatr we Lwowie chodziło — dramat i jego twórczą realizację.

nów, pl. Gołuchowskich i łączy się napowrót z ul. Żółkiewską.

Stosunek pomiędzy ul. Chorążczyzny, Sykstuską, Łyczakowską był wówczas taki, jaki jest dzisiaj pomiedzy Zamarstynowem, Klepparowem, Zniesieniem, Sygniówka itd. w stosunku do dzisiejszego Lwowa.

Już w wieku XVII. pragnęło mieszczaństwo Wielkiego Lwowa rozszerzyć mury miasta. Lecz myśl ta upadła. Dopiero w r. 1820 po raz drugi nastąpiło powstanie Wielkiego Lwowa. Stan przedmieść ówczesnych w r. 1820 nie o wiele był wyższym, aniżeli stan gmin podmiejskich, które obecnie przyłączamy. Nie było dróg, były zaledwie przejścia. W gminach tych były tylko domy, dworki mieszkania rzemieśln. Analogja — jak dzisiaj. I długi czas ten stan pozostał. Dopiero z chwilą zdobycia autonomji rozpoczęła się dla całego Wielkiego Lwowa złota era w r. 1870.

Drogi ziemne, lub conajwyżej szutrowane oblekają się w granit, kanalizacja, komunikacja, oświetlenie elektryczne, liczne gmachy szkolne, budowle monumentalne jak teatr, politechnika, sejm, kościół św. Elżbiety, muzeum przemysłowe, galerja miejska — to pomniki wspaniałej działalności Rady m. Lwowa.

Dzisiaj to miasto stare, dzisiejsze, ten drugi Wielki Lwów — wyciąga ramiona po dalsze przedmieścia.

PRZEMÓWIENIE STAROSTY ECKHARDTA.

Starosta Eckhardt pożegnał wyłączone z powiatu gminy w słowach pełnych żalu:

„Samorząd powiatowy odczuwa dotkliwie tę stratę, która go stawia w trudnem położeniu ekonomicznem i napełnia troską o dalszy byt powiatu.

Dominującem w tej chwili jednak jest uczucie żalu, że kończy się dla nas długi okres współpracy i ściślejszego współżycia z szeregiem dzielnych i wypróbowanych działaczy społecznych.

W pochodzie wieków wyrodziła się więźba natury duchowej — idealnej między tym szmatem ziemi i tymi 50.000 obywateli.

Zżyliśmy się i zrozumieli i muszę tu publicznie wyznać, iż żal nasz jest tem większy, im bardziej wniknęliśmy w istotę obywatela podmiejskiego.

Jest to obywatel przepojony tradycjami tej ziemi, zahartowany w trudnej walce życia, wyrobiony, całą duszą oddany Państwu, pracowity i bogobojny. To też całą naszą pociechą w chwili rozstania jest przekonanie, że przyjmując zaszczytne miano mieszczanina lwowskiego, wszystkie te swoje walory spożytkuje dla dobra i pożytku kr. st. m. Lwowa i przyniesie chlubę powiatowi lwowskiemu, z którego wyszedł".

PRZEMÓWIENIE KS. ŻAKA.

Jako reprezentant gmin przyłączonych przemówił ks. Żak:

„Do stworzenia historycznej wielkości miasta Lwowa, przyczyniły się i obecnie przyłączone gminy podmiejskie, których to obywatele w r. 1918 stanęli w szeregach razem z dziećmi lwowskiemi do walki o przynależność tego grodu do Polski. Wtenczas już zniknęły w duszach tych bohaterów terytorjalne granice dzielące gminy podmiejskie od Lwowa. Ten wielki dokument jedności ducha i serc pisany wówczas krwią obywateli Lwowa i jego przedmieść, zrodzić musiał drugi dokument, który obecnie pod względem administracyjno-politycznym łączy przedmieścia ze starym Lwowem".

Dając wyraz radości i dumie mieszkańców przyłączonych gmin z powodu nabycia obywatelstwa Lwowa, ks. Żak zauważa, że przyłączenie gmin podmiejskich do Wielkiego Lwowa dokonuje się w czasie wielkiego tygodnia, kiedy to cały świat chrześcijański obchodzi uroczyście pamiątkę dzieła moralnego odrodzenia ludzkości. Jeśli duch prawdy, pracy, ofiary i poświęcenia samego siebie dla dobra bliźnich i Ojczyzny ożywiać nas będzie, Lwów, wielki nietylko co do obszarów, ale i pod względem kultury i dobrobytu materjalnego, który będzie chlubą naszego pokolenia i urzeczywistnieniem wielkiego hasła Marszałka Piłsudskiego o wyścigu pracy".

W końcu swego przemówienia mówca w serdecznych słowach imieniem mieszkańców gmin podmiejskich podziękował staroście p. Czesławowi Eckhardtowi za jego ojcowską opiekę jaką otaczał mieszkańców powiatu, a zwłaszcza mieszkańców gmin podmiejskich.

Dyr. archiwum miejskiego dr. Alek. Czołowski odczytał akt przyłączenia gmin podmiejskich do Lwowa. Akt ten układu dr. Czołowskiego, wykonany został na pergaminie przez kustosza Muzeum. Króla Jana III Rudolfa Mękickiego w stylu dawnych dokumentów. Pisany jest antykwą i kursywą w kolorach czarnym, niebieskim i czerwonym, ozdobiony inicjałem rozpoczynającym tekst, który zawiera krótką historję sprawy utworzenia Wielkiego Lwowa i określenie jego znaczenia.

Dyr. magistratu Gronziewicz zaprosił obecnych przedstawicieli władz do podpisania aktu. Pierwsi złożyli podpisy p. wojewoda, prez. Brzozowski, ks. biskup Lisowski, gen. Popowicz, następnie inni.

Zakończyło uroczystość śniadanie w salach recepcyjnych ratusza.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

1 kwietnia 531

Środa Walerego

jutro Hugona

Wschód słońca 5.13

Zachód 18.08

TEATR WIELKI.

Środa 1 kwietnia godz. 7.30 „Wiktorja i jej huzar", operetka Abrahama.

Czwartek 2 kwietnia widowisko zawieszone.

Piątek 3 kwietnia widowisko zawieszone.

Sobota 4 kwietnia widowisko zawieszone.

Niedziela 5 kwietnia godz. 7.30 „Wiktorja i jej huzar", operetka Abrahama

Poniedziałek 6 kwietnia godz. 3.30 pop. „Opowieści Hoffmana", opera Offenbacha. (Ceny zniżone).

Poniedziałek 6 kwietnia godz. 7.30 w. „Wiktorja i jej huzar", oper. Abrahama.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 1 kwietnia godz. 7.30 „Dobra wróżka", komedja Molnara.

Czwartek 2 kwietnia widowisko zawieszone.

Piątek 3 kwietnia widowisko zawieszone.

Sobota 4 kwietnia widowisko zawieszone.

Niedziela 5 kwietnia godz. 7.30 w. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym", kom. muz. Joachimsona i Spolańskiego.

Poniedziałek 6 kwietnia godz. 3.30 pop. „Dobra wróżka", komedja Molnara. (Ceny zniżone).

Poniedziałek 6 kwietnia godz. 7.30 w. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym", kom. muz. Joachimsona i Spolańskiego.

TEATR MAŁY

Środa 1 kwietnia godz. 7.30 „Modne małżeństwo", kom. Verneuil'a. (Wyst. H. Hałacińskiej).

Czwartek 2 kwietnia widowisko zawieszone.

Piątek 3 kwietnia widowisko zawieszone.

Sobota 4 kwietnia widowisko zawieszone.

Niedziela 5 kwietnia godz. 7.30 „Modne małżeństwo", kom. Verneuil'a. (Występ H. Hałacińskiej).

Poniedziałek 6 kwietnia godz. 3.30 pop. „Modne małżeństwo", kom. Verneuil'a. (Wyst. H. Hałacińskiej. Ceny zniżone).

Poniedziałek 6 kwietnia godz. 7.30 w. „Modne małżeństwo", kom. Verneuil'a. (Wyst. H. Hałacińskiej).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Żar miłości" z Gretą Garbo.

CASINO: „Nieokiełzana" oraz „Koniec Pani Cheney".

CHIMERA: „Miłość dziewczyny z Musichalu".

COLOSSEUM: „Ren Maynard i Hoot Gibson".

KOPERNIK: „Król Królów".

LEW: „Antlantic" w wersji angielskiej.

MARYSIEŃKA: „Król Królów".

PALACE: „Egzotyczna kobieta", „Lu na urlopie" oraz tygodniki dźwiękowe.

RAJ: „Droga do raju".

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest wystawa zbiorowa artystów: Kiry Banasińskiej (Sztuka japońska), Adama Bunscha oraz Kazimierza Samosy-Wygrzywalskiego. Zwiedzać można codziennie od 10—15 popoł.

=□=

— **Dziś po raz ostatni przed świętami** czynne będą Teatry Miejskie, od jutra bowiem do soboty włącznie widowiska będą zawieszone. Dzień dzisiejszy poświęcony jest ostatnim nowościom repertuarowym, urzymy więc: w Teatrze Wielkim Świetną operetkę Abrahama „Wiktorja i jej huzar" w bezkonkurencyjnem wykonaniu pp. Fontanówny, Hermanowej, Nochowiczówny, Folańskiego, Kuligowskiego, Łowczyńskiego, Ruszkowskiego, Syroczewskiego, Zayendy w rolach głównych, a pod batutą Z. Górzyńskiego; w Teatrze Rozmaitości kapitalną, pełną przekomicznych sytuacyj komedję Molnara „Dobra wróżka" w interpretacji pp. Grywińskiej, Bonackiej, Kipenlówny, M. Znicza, Guttnera, Kierczyńskiego i Woydana; w Teatrze Małym błyskotliwą komedję Verneuill'a „Modne małżeństwo" z udziałem H. Hałacińskiej, obok której wyborne kreacje tworzą pp. Brodniewicz, Bonacka, Polański.

— **W „Uczcie szyderców"** nakomitej operze Biondana stanowiącej największe atrakcję wszystkich scen świata, wspaniałe pole do popisu znajduje dyr. Zaleski zarówno jako reżyser, jak i artysta, odtwarzając jedną z głównych partyj męskich. Usłyszymy tu nadto pp. K. Czarneckiego i Wikę-Krzywiec oraz szereg innych wybitnych artystów naszej sceny operowej w partjach mniejszych. Orkiestrę prowadzi M. Zuna. Dzieło Giordano, wyróżniające się także świetnem librettem, opracowanem według głośnej komedji Sem Benelli'ego „La cena delle beffe", ukaże się na scenie Teatru Wielkiego jako premiera z końcem tygodnia poświątecznego.

— **„Spór o sierżanta Grischę"**, rozgłośny dramat niemieckiego pisarza Arnolda Zweiga, otrzyma na scenie Teatru Rozmaitości jak najlepszą interpretację. Rzecz tę inscenizuje L. Schiller, wprowadziwszy do sztuki kilka obrazów koniecznych dla uwydatnienia psychologicznego nastroju rosyjskiego żołnierza-jeńca, padającego ofiarą pruskiej racji stanu. Postać główną sierżanta Griszy kreuje J. Strachocki, mając za partnerów w rolach czołowych pp. Życzkowską, Kierczyńskiego, Damieckiego, Guttnera, Stępowskiego, Kondrata, Strzeleckiego. Liczne role epizodowe spoczywają w rękach wybitniejszych artystów naszej sceny dramatycznej. Wielce skomplikowany problem tła dekoracyjnego rozwiązuje W. Daszewski, posiłkując się w tym celu proscenjum. Próby z dramatu Zwelga dobiegają już końca i sensacyjna ta nowość, nie grana dotąd na żadnej ze scen polskich, ukaże się wkrótce po świętach.

=□=

— **Doroczne walne zgromadzenie członków Zw. Zawod. Prac. Bank. R. P.** Okręgu lwowskiego odbędzie się w sobotę 11 kwietnia w sali Izby Handl. Przemysł. przy ul. Bourlarda 5.

— **Nocne dyżury aptek.** Codziennie od niedzieli 29 bm. do soboty 4 kwietnia mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich 20, J. Belsera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej l. 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej l. 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Pajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Sładowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 4, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1 i J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

=□=

W sprawie enuncjacji profesorów lwow. Pol techniki.

Enuncjacja profesorów Politechniki lwowskiej twierdzi, że tylko Ogólne Zebranie Profesorów, Senat i Rektor mogą podejmować inicjatywę wobec Władz w sprawach dotyczących jej ustroju. Twierdzenie to należy sprostować. Oczywista rzecz Rząd może z własnej inicjatywy wystąpić w sprawach dotyczących ustroju Szkół Akademickich. Tak samo sejm i senat z własnej inicjatywy może wystąpić we wszystkich sprawach dotyczących Szkół Akademickich a więc i ich ustroju, pod tym względem lwowska Politechnika nie stanowi wyjątku.

Prof. Dr. Zalewski.

KOMUNIKAT ŚWIĄTECZNY!

Firma Jan Höflinger

donosi, iż sprzedaje już w sklepie swym przy ul. Rutowskiego 8 (pl. Św. Ducha) **Pisanki i jajka czekoladowe, napełniane [illegible] zajączki, Kurki i pisklęta** z najlepszej czekolady deserowej, wyglądające nie owijane **Masę migdałową, orzechową i pomarańczową** do tortów i ciast oraz wszelkie artykuły świąteczne. 1615

ŚWIĘTA

do domu

½ kg. masy migdałowej do nadziewania . . . Zł 3.50

½ kg. masy orzechowej do nadziewania tortów i ciast . Zł 3.

½ kg. masy czekoladowej (kuwertura) do polewania tortów . „ 3

½ kg. czekolady ręcznie robionej . „ 2.5

Wszystkie gatunki wyrabiane ze świeżego szlachetnego materjału.

Polecamy również wszelkie inne wyroby ukrowe czekoladowe jak baranki, pisanki, angrut., kosze itp. w wielkim wyborze po cenach fabrycznych.

Firma nasza znana od lat blisko 50 cieszy się pierwszeństwem w tym zakresie, dlatego też same reklamy i reflektowanie na nasze obsługę.

Grand Bazar i Cukiernia

Lwów, Gołuchowskich 5

163 k naprzeciw Teatru Wielkiego

— **Godziny przyjęć w Kuratorjum OSL.:** Kuratorjum zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia godziny przyjęć w Kuratorjum OSL. zostały ustalone w sposób następujący: Pan Kurator, pp. Naczelnicy Wydziałów i Wizytatorowie przyjmują codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godziny 13 do 14, tj. od 1 do 2 po południu.

— **Oddział Małopolski Związku Banków** we Lwowie podaje, iż tutejsze zrzeszone Banki oraz Kasy Oszczędności urzędować będą dla stron: w Wielki Piątek do godz. 12-tej w południe, zaś w Wielką Sobotę do godz. 11-tej przed południem tylko w dziale wykupna weksli". 1614

— **Na okręt szkolny handlowy** złożyła w naszej Administracji młodzież i grono Lwowskiej Szkoły Handlowej TSH., z okazji imienin dyrektora Dra Fr. Tomanka, kwotę zł. 150. 1615

— **Jak będzie urzędowała poczta w okresie świątecznym?** W związku z nadchodzącemi świętami Wielkiej Nocy, Ministerstwo Poczt i telegrafów komunikuje, że urzędy pocztowe dostępne będą dla publiczności w dniu 4 kwietnia do godz. 17-tej. W tymże dniu doręczanie zwykłych przesyłek, listów i paczek uskuteczniane będzie przez większe urzędy pocztowe dwu-

razowo. przez mniejsze natomiast jednorazowo.

Doręczanie przesyłek pośpiesznych, dokonywanie protestów weksli będzie uskuteczniane w tym dniu normalnie. W dniach 5 i 6 kwietnia b. r., poczta dla publiczności nie będzie czynna. Doręczanie przesyłek w dniu 6 kwietnia b. r. będzie ograniczone do wydawania pośpiesznych przesyłek wszelkiego rodzaju i wydawanie gazet adresatom zgłaszającym się po ich odbiór, w którym to celu zarządzone będą w urzędach odpowiednie dyżury. Godziny urzędowe dla publiczności w telegrafie i telefonie pozostaną bez zmian.

— **Odznaczenia.** Za wybitną działalność na polu organizacji Hufców Szkolnych Przysposobienia Wojskowego we Lwowie otrzymali Złoty Krzyż Zasługi pp. dr. Adolf Bednarowski, dyrektor III. gimnazjum oraz dr. Franciszek Tomanek, dyrektor Lwowskiej Szkoły Handlowej T. S. H. — Srebrny zaś Krzyż Zasługi otrzymali pp.: Stanisław Korwin Kochanowski, profesor Państwowej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej oraz Grzegorz Józef Jasilkowski, profesor II-go państw. gimnazjum.

— **Oświadczenie.** W związku z artykułem p. Bolesława Sołtysa, p. t.: „Na świadectwo prawdzie...", zamieszczonym w „Kurjerze Lwowskim" nr. 90, z dnia 31 marca b. r., oświadczam, że podany przezeń przebieg rozmowy ze mną nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy i przez to nie jest zgodny z prawdą. **B. W. Lewicki.**

=□=

— **Włamanie sklepowe.** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy zapomocą podkopu z piwnicy dostali się do sklepu Joela Messinga przy pl. Gołuchowskich l. 11, skąd skradli na jego szkodę 60 tuzinów pończoch jedwabnych wartości około 5000 zł.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznany złodziej włamał się do mieszkania Ignacego Grüssa przy ul. Asnyka l. 8, gdzie skradł na jego szkodę znaczną ilość garderoby.

— **Jeszcze jeden naiwny.** Oszuści uliczni wyłudzili wczoraj w podstępny sposób od Mikołaja Wintoniaka z Berestka w pow. Zaleszczyckim 70 zł. za zwykły łańcuszek metalowy.

— **Pożar mieszkaniowy.** W mieszkaniu Doroty Sochy przy ul. Ormiańskiej l. 17, skutkiem wadliwej budowy komina wybuchł wczoraj pożar, powodując szkodę w wysokości 1000 zł. Straż pożarna rychło ogień ugasiła.

— **Nagły skon.** W poczekalni lekarza dra Barwińskiego przy ul. Chrzanowskiej l. 10, zmarł wczoraj nagle na udar serca niejaki Andrzej Władyka, liczący 34 lat, rolnik, zamieszkały w Ruhlinie, w pow. Żółkiewskim. Władyka przybył do wspomnianego lekarza celem porady. Zwłoki odstawione zostały do instytutu medycyny sądowej.

=□=

 # Niezwykłe umowy między zarządami Kas chorych a lekarzami. W najbliższym czasie wydane zostanie drukiem obszerne studjum, opracowujące szczegółowo warunki pracy i płac w Kasach chorych na terenie całej Polski.

Jak się dowiadujemy, studjum to uwypukli niezwykłe warunki, na jakich zarządy poszczególnych Kas chorych angażowały w swoim czasie personel. Niektóre z tych umów są to poprostu umowy „wieczyste", albowiem zarządy Kas chorych nie mają na podstawie brzmienia tych umów praktycznie żadnej sankcji w stosunku do kontrahentów. Mianowicie w szeregu tego rodzaju umów zaznaczone jest, że angażowany lekarz może być zwolniony tylko na skutek orzeczenia komisji dyscyplinarnej, która udowodni mu świadome działanie na szkodę Kasy. W praktyce sprowadza się to do możliwości zwolnienia pracownika tylko w razie udowodnienia mu przestępstwa.

Inne umowy są w ten sposób zredagowane że Kasa chorych na wypadek wymówienia pracy lekarzowi musiałaby wypłacić mu odszkodowanie często w kwocie, przekraczającej 40.000 złotych; oczywiście, że w tych warunkach **zarządy Kas nie mają faktycznie** żadnych sankcyj w stosunku do pracowników, posiadających takie umowy.

Podobno czynniki miarodajne wystąpić mają do władz sądowych o uznanie szeregu podobnych umów za umowy „nie godziwe".

 # 10-lecie Związku Obrony Kresów zachodnich. Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu Związku Obrony Kresów Zachodnich postanowiono zwołać w pierwszej połowie czerwca roku bież., wielki zjazd Z. O. K. Z. w połączeniu z uroczystościami z okazji 10-lecia istnienia tej instytucji. W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele rządu, duchowieństwa, organizacyj społecznych i t. d.

Na tem samem posiedzeniu ustalono na dzień 10 maja b. r. datę uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod dom dla śląskiej młodzieży akademickiej w Krakowie; w domu tym mieścić się będzie również „Dom wycieczkowy", przeznaczony dla wycieczek młodzieży polskiej z zagranicy.

=□=

OGŁOSZENIA

DO

Nru ŚWIĄTECZNEGO

„SŁOWA POLSKIEGO"

KTÓRY WYJDZIE W ZNACZNIE ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOSCI I W ZWIĘKSZONYM NAKŁADZIE PRZYJMUJE ADMINISTRACJA „SŁOWA POLSKIEGO" I WSZYSTKIE BIURA OGŁOSZEŃ

Przyjazd p. marszałka Piłsudskiego do Gdyni.

Pan Marszałek Piłsudski po opuszczeniu pokładu kontrtorpedowca „Wicher" udaje się z witającymi go na dworzec gdyński.

O zdjętą z afisza „Sprawę Dantona"

Dyrekcja teatrów miejskich z powodu naszej wczorajszej notatki nadesłała obszerniejsze pismo, w którem zapewnia „że akcja jej bynajmniej nie idzie w kierunku dławienia dramatu", ale właśnie wystawienie „Sprawy Dantona" stwierdza zdaniem Dyrekcji niezbicie, iż na sercu leży jej przedewszystkiem dobro poważnego repertuaru, choćby z wyraźnym uszczerbkiem materjalym.

Niewystawienie „Sprawy Dantona" w sobotę i niedzielę tłumaczy Dyrekcja tem, że „gust publiczności niedzielnej i sobotniej wymaga widowisk lżejszego pokroju". A tłumaczenie to nie wytrzymuje krytyki, ponieważ w soboty i niedziele, podobnie, jak w święta teatry są pełne niezależnie od pokroju wystawianej sztuki, i ponieważ w ubiegłym sezonie Dyrekcja wbrew powyższej zasadzie, bardzo często w sobotę i niedzielę dawała przedstawienia sztuk najpoważniejszego pokroju przy pełnej widowni w teatrze Wielkim „Aidę" i „Kordjana", w teatrze Rozmaitości „Dorotę Angermann", „Człowieka z teką" i t. d.

„Sprawa Dantona" dana w dnie świąteczne, w sobotę, choćby po poł., czy w niedzielę wypełniłaby z całą pewnością widownię i w każdym razie przyniosłaby owych 300 zł., jakie stanowią bieżące koszty przedstawienia.

Komunikat dyrekcji teatrów o fakcie usprawnienia technicznego przedstawień „Sprawy Dantona" tak, że kończą się po 11-tej, był istotnie zamieszczony we wszystkich dziennikach (w „Słowie Polskiem" w numerze z dnia 26 marca), ale zdaniem naszem było to poinformowanie publiczności niedostatecznem, gdyż komunikaty teatralne z powodu swej szablonowości są mało czytane. O fakcie tym należało zawiadomić publiczność za pomocą afiszów teatralnych, pasków reklamowych w dziennikach oraz w podawanym codzień przez pisma repertuarze.

Przywrócenie przez Dyrekcję „Sprawy Dantona" na afisz, i to w dnie frekwencyjne — oto, co może jedynie przekonać opinję, że Dyrekcja teatrów wbrew własnemu interesowi materjalnemu i moralnemu i wbrew potrzebom publiczności oraz swym obowiązkom wobec sztuki i kultury dla jakiejś pasji nie niszczy i nie dławi dramatu i własnej swojej twórczości i własnego dzieła niewątpliwie olbrzymim sumptem i ponad wszelką pochwałę dokonanego.

=□=

SALA KASYNA I KOŁA LIT.-ART.

Zbigniew Drzewiecki

pianista.

Prof. Zb. Drzewiecki należy do tych artystów, których słucha się zawsze z wielkim zainteresowaniem. Świetna technika, ton i jego zawsze żywa, oryginalna i subtelna interpretacja odtwarzanych dzieł, dają słuchaczowi pełnię artystycznych wrażeń. Jako idealny odtwórca dzieł nowoczesnej literatury, przemawiających do słuchacza w jego interpretacji z niezwykłą plastyką i z wielką siłą, jako żarliwy propagator nowoczesnej myśli muzycznej — w historji ruchu nowej muzyki, zapisał Drzewiecki swe imię na trwałe.

Nic też dziwnego, że tego wartościowego artystę, stojącego dziś między pierwszymi, wita muzykalny Lwów zawsze żywo i serdecznie. Program ostatniego koncertu, świetnie wykonany przez Drzewieckiego, cieszył się wielkiem powodzeniem. Licznie zebrana publiczność przyjmowała znakomitego artystę z prawdziwym entuzjazmem, zmuszając go do wielu naddatków. **T. M.**

Z SALI P. T. M.

Koncert trzech skrzypków

kursu koncertowego prof. H. Czaplińskiego.

Koncert uczniów Konserwatorjum, koncertowego kursu skrzypcowego, prof. Henryka Czaplińskiego, urządzony na cel budowy domu muz.-pedagogów zgromadził liczną publiczność. Pod względem artystycznym wypadł on doskonale. Uczniowie prof. Czaplińskiego przedstawili się bardzo dobrze, wykazując dużą technikę i pewną i wytrawną pracę profesora w kształtowaniu ich artystycznego smaku i ich artystycznych pojęć. Usłyszeliśmy panią Ewę Świrską w koncercie Mozarta D-dur, Franciszka Harwanka w koncercie Brucha G-moll i p. Igo Webera w koncercie Mendelssohna e-moll. Ta trójka obiecujących talentów, stojąca dziś na pewnym znacznym już stopniu wyrobienia artystycznego — wykazała cenną i sumienną pracę prof. H. Czaplińskiego. Nad całością koncertu, czuwał dyrygent dr. A. Sołtys. **T. M.**

Z SALI SĄDOWEJ.

Krzewiciele „Surmy".

Przed sądem przysięgłych stanęło wczoraj pięciu młodzieńców ruskich oskarżonych o zdradę główną, a mianowicie. Włodzimierz Melnyk 21 letni stud. praw, Kłym Harasymczuk lat 20 pomocnik handlowy, Włodzimierz Bojarski lat 20, ucz. szkoły handlowej, Dmytro Sztykało lat 20 stud. praw i Iwan Ciura lat 22 rolnik. Akt oskarżenia zarzuca Melnykowi, że jako członek U. O. W. zwerbował Harasymczuka i Bojarskiego i utworzył z nimi „trójkę". „Trójka" ta zajmowała się kolportażem „Surmy", a do pomocy użyła Ciurę i Sztykałę. Ponadto akt oskarżenia zarzuca Sztukale, że na wiecu w Sokalu wygłaszał przemówienia antypaństwowe.

Rozprawę prowadzi s. o. Jagodziński, oskarża prok. dr. Mostowski. Rozprawa rozpisana na 4 dni.

KRADZIEŻ DRUTU TELEFONICZNEGO.

Skałat. (Tel. wł.). Dnia 20 marca skradziono na linji telefonicznej należącej do 1 kompanji K. O. P. na odcinku Touste — Kałaharówka, pow. Skałat około 50 mtr. drutu telefonicznego. Jak wykazały dochodzenia w tej sprawie, — drut ten skradł Słota Eugenjusz lat 13, zam. w Kolonji ad Touste, który robił z tego klatki. — W czasie przeprowadzonej rewizji u wymienionego znaleziono 2 1/2 mtr. drutu telefonicznego, który skonfiskowano.

TANI TYDZEŃ KSIĄŻKI od 21. III. do 4. IV. WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Zgon „Kameleona"

Paryż, w marcu 1931 r.

Stary Paryż ginie. Widoczne to jest na każdym kroku. Co dnia w innej dzielnicy miasta grupa robotników przystępuje do demolowania domu, który nieraz ściśle związany był nietylko z historją dzielnicy, ale całego Paryża.

Starzy Paryżanie, których oko przyzwyczaiło się od lat do takiego a nie innego widoku ulicy, przystają i spoglądają smutnie na dzieło zniszczenia, które czyni coraz większe postępy, aż zbudziło wreszcie czujność władz. Pod pokrywką bowiem budowy olbrzymich gmachów czynszowych dla zaradzenia brakowi mieszkań, buduią się raczej lokale biurowe, których liczba rośnie z dnia na dzień i one najczęściej zajmują trzy piętra z parterem, pozostawiając górną resztę na mieszkania. Czasami przystanie przed taką staruszką, skazaną na śmierć, jakiś malarz, a nazajutrz wczesnym rankiem wraca ze sztalugami i maluje pospiesznie, zanim ludzie nie rozwalą stojących jeszcze murów w gruzy. Czasem poeta pod wpływem niezatartych wspomnień skreśli pospiesznie elegję i wypowiada się koledze w kawiarni: ‚tu sais? to w tym domu przecież zebraliśmy się poraz pierwszy i poraz pierwszy czytaliśmy nasze poezje młodzieńcze".

Żyją zapewne jeszcze i w Polsce ludzie, którzy pamiętają małą kawiarenkę u zbiegu bulwaru Raspail i ulicy Campagne-Premiere. Kamieniczka nosiła numer 241 bulwaru Raspail. Nie istnieje już. Zburzono ją kilka dni temu. Kamieniczka? Raczej jednopiętrowy domek, wyglądający wcale romantycznie wśród kolosów kamiennych, które wzniesiono naokoło. Już od dłuższego czasu skazana była na śmierć i opuszczona. Zieloną niegdyś werandę otaczała pogięta i zardzewiała żelazna balustrada, na której walało się kilka skrzynek z próżnemi butelkami, stary, połamany kontuar, i zapomniana szafka nocna. Tylko nad werandą pozostał szeroki różowy pas, a na nim czarny symetryczny napis:

„Cafe de la Marine and Neptune's Bar".

A z boku, u wejścia do kawiarni:

„Her Scotch Whisky and Pale Ale Grog"

Ciągnie coś człowieka, by wejść do wnętrza i pogwarzyć z właścicielami o dawnych, a nie tak znów odległych czasach, gdy fantazja poetów uczyniła z tej rudery przybytek sztuki, do którego schodzili się liczni artyści. Cafe de la Marine stała się wkrótce osobliwością Paryża, szczególnie od chwili, gdy sama pani de Noailles zjawiła się tu pewnego wieczoru, by recytować swe młodziutkie, natchnione wiersze. Tak bowiem było. Za dnia kawiarenka stanowiła, jak świadczył napis, „rendez-vous woźniców i szoferów", a w nocy otwierała swe pokoje sztuce. Są tacy, którzy twierdzą że już Verlaine i Rimbaud opiewali zalety kawiarenki, gdy Rimbaud około roku 1870 mieszkał o kilka kroków od niej. Oni bowiem byli pierwszymi genjalnymi montparnasistami i oni uczynili Montparnasse modnym. Za nimi poszli i inni, mniej genjalni może, ale toczeni tą samą gorączką tworzenia i tem samem nabożeństwem dla sztuki. Tu, w licznych pokojach umeblowanych, znaleźli tani przytułek i tworzyli własną dzielnicę, własne życie, wolną republikę sztuki, znany dziś w całym świecie Montparnasse.

Jakoś na krótko przed wojną któryś z pisarzy, bodaj że Mercereau, wpadł na pomysł wynajmowania na noc małej salki parterowej kawiarni de la Marine, by założyć tu pierwszą na Montparnassie świątynię sztuki. Uboga to była świątynia. Sala była mała, niska, źle oświetlona. Poeci sami zbili z surowych desek estradę, na sali ustawiono kilka krzesełek dla gości z poza koła artystów i z tej budy, którą nazwano szumn. „Kabaretem Kameleona" uczyniono wkrótce przybytek sztuki, o którym było głośno i w Londynie, i w Nowym Jorku, w Honoluiu, i w Buenos Ayres, w Capstadzie, i w Sydney.

Turyści zbiegali się tu ze wszystkich części świata, choć nie zawsze rozumieli słowa, które padały z estrady. W takim wypadku przypatrywali się z zaciekawieniem nieostrzyżonym poetom i brodatym malarzom, i wynosili z tego zakątka cywilizowanego i przerafinowanego kulturą Paryża posmak egzotyki. W sali było ciasno, więc siadano na schodach, wiodących na piętro, tłoczono się nawet na werandzie za otwartemi oknami. Sława spływała coraz większa na mały domek. Wzdłuż chodnika ustawiały się wieczorem wspaniałe limuzyny, a piękne damy w wieczorowych sukniach i wyfraczeni panowie łokciami walczyli o lepsze miejsca.

Wszyscy ówcześni poeci stawali kolejno na estradzie i odczuwali dreszcze, jakby stawali na pierwszorzędnej scenie. Złote ziarna poezji rzucali stąd Tristan Derème, Paul Fort, Fernand Divoire i wielu innych. Pewnego dnia na ciemnej ścianie sali ukazała się biała kartka, zapowiadająca, że Madame Dussane z Comedie Francaise recytować będzie wiersze świetnej piewczyni miłości i śmierci, hrabiny de Noailles, która sama przybędzie do „Kameleona", by odczytać kilka swych przepięknych poezyj.

Biedny „Kameleon".. Niedługo trwała jego sława. Przyszła wojna, a po wojnie mniej wybredna publiczność wolała zapełniać wspaniałe kawiarnie, pełne dzikiego wrzasku jazzbandów. Małe kawiarenki na Montparnasie nikną po kolei, bo i upodobania samych obywateli wolnej republiki artystycznej zmieniły się bardzo. „Kameleon" okazał się anachronizmem i musiał zniknąć Pozostaje po nim tylko wspomnienie i kupa gruzów.

L. K—ski.

Czy grozi nam na z emi przeludnienie?

Liczba ludzi, zamieszkujących nasz mały glob, dosięgła od roku 1929 zawrotnej cyfry dwu miljardów, niema zaś pozornie widoków, aby rozrost ludności zatrzymał się na tej liczbie. Coraz bardziej więc aktualnem staje się zagadnienie, czy grozi nam przeludnienie. Żywnościowe zapotrzebowanie ludzkości dałoby się jeszcze zaspokoić nowoczesnemi metodami wytwarzania sztucznych produktów. Np. węglowodany i tłuszcze, odgrywające tak ważną rolę dla pożywienia, możemy otrzymywać z węgla kamiennego i nafty. Jeden większy zakład przemysłowo-spożywczy może z łatwością produkować tyle żywności, ile dostarcza nam uprawa roli na przestrzeni 15.000 hektarów. Wielkiej zmianie ulegną też przyszłe metody ogrzewania. Energję cieplną będziemy czerpać bezpośrednio z promieniowania słonecznego.

Ciekawe badania na temat, czy ziemi grozi przeludnienie, ogłosił znany badacz amerykański, prof. Raymond Pearl. Wzrost liczby ludzi porównywa on do wzrostu organizmu ludzkiego lub zwierzęcego. Człowiek nie rośnie bez przerwy, lecz do pewnego kresu t. j. mniejwięcej do 22 roku życia. Analogicznie — jak twierdzi Pearl — istnieje również kres liczebnego rozrastania się ludzkości. Gdy kres ten osiągniemy, liczba ludzi na globie ziemskim nie będzie się powiększała. Ta maksymalna granica zależy od stosunków społecznych i gospodarczych danej epoki i może ewentualnie ulec zmianie wtedy, gdy zasadniczym zmianom ulegną również i te stosunki. Jako przykład przytacza Pearl Niemcy, twierdząc, że zaludnienie Niemiec nie przekroczyłoby liczby 45 miljonów, gdyby około połowy ubiegłego stulecia nie nastąpiło uprzemysłowienie kraju. Chwilowa granica maksymalna zaludnienia Niemiec wynosi, według Pearla około 117 miljonów ludzi. Co się zaś tyczy całej ziemi, uczony ów twierdzi, że planeta nasza w roku 2100 dosięgnie chwilowo kresu zaludnienia.

Jakim sposobem nastąpi owo ustalenie liczby ludzi na ziemi, Pearl bliżej nie wyjaśnia. Prawdopodobnie liczy się poważnie ze „sztuczną" regulacją przyrostu, która jest jednym z czynników jego matematyczno-statystycznej kalkulacji.

Wyniki prac Pearla nie mogą być, oczywiście, uważane za bezapelacyjnie ścisłe. Sama myśl jednak zdaje się być słuszną, a nasze obawy przed przeludnieniem ziemi przynajmniej w części są nieuzasadnione.

„Piatiletka" w medycynie sowieckiej

Zdawałoby się że „piatiletka", czyli nowy plan przebudowy gospodarczej państwa sowieckiego, dotyczy wszystkich innych gałęzi życia, a nie medycyny, która z ekonomią nic nie ma wspólnego. Zapatrywanie to obala jednak odczyt znanego neurologa rosyjskiego prof. H. Hemplera wygłoszony wczoraj w wielkiej sali związku lekarzy wiedeńskich.

Opracowany plan „piatiletki" wykazał że w Rosji brak jest 44.000 lekarzy, którzy muszą być wykształceni w ciągu 5 lat. Ponieważ Rosja ma mało uniwersytetów, przy których znajdowałby się wydział medycyny, więc zwiększono „pojemność" tego wydziału w ten sposób iż zniesiono znaczną część wykładów teoretycznych a zastąpiono je praktycznemi seminarjami i praktyką kliniczną i szpitalną, w czasie której odbywają się pytania profesorów i odpowiedzi uczniów z zakresu teorji. Jednocześnie zniesiono egzamina i rygoroza. Nowa metoda nie zdąża do tego, aby ze studenta medycyny po kilku latach wyrobić lekarza wszechnauk lekarskich lecz do tego, by słuchaczy rozsegregować w czasie studjów na trzy grupy: specjalistów, profilatyków i djagnotów z zakresu ogólnej medycyny.

Prywatna praktyka lekarska stawiana jest przez komunistów na równi z prywatnym handlem i przemysłem. Nie mogąc znieść zupełnie prywatnej praktyki, starają się bolszewicy ograniczyć ją do minimum.

Na szeroką natomiast skalę rozbudowywany jest przez bolszewików system leczenia ambulatoryjnego. W każdej fabryce praktykuje kilku lekarzy stale, tak samo w związkach zawodowych, stowarzyszeniach itp. Przy każdej fabryce znajduje się szpitalik i izba chorych. Lekarze ci płatni są jak urzędnicy i należą do personelu fabrycznego.

Obecnie plan „piatiletki" przewiduje zjednoczenie wszystkich ambulatorjów rozsypanych po miastach i miasteczkach w jedną organizację, pod nazwą „Pomoszcz bolnomu" z centralą w Moskwie. Ta „pomoc choremu" ma na celu wytępienie praktyki prywatnej i zjednoczenie lekarzy w jedną organizację zawodową na wzór związków zawodowych.

=□=

Ile wynosi opłata od kart do gry.

W dniu 28 marca ogłoszona została ustawa o opłacie od kart do gry„ w myśl której opłacie podlegają karty do gry, wyrabiane w kraju, oraz sprowadzane z zagranicy i w m. Gdańsku. Zwolnione od opłaty są karty do gry, wywożone za granicę, lub do wolnego miasta Gdańska, pod warunkami, które określi minister skarbu w drodze rozporządzenia.

Opłata wynosi od kart, sporządzonych z kartonu papierowego: od talji do 36 kart 1 zł. 30 gr., od talji ponad 36 kart 2 zł. Od talji z innych materjałów tj. płótna, jedwabiu, masy celoloidowej lub aluminjum, celionu itp. pobierana jest opłata 10 zł. od talji. Wytwórca obowiązany jest opłatę od kart do gry uiścić gotówką przy wypuszczeniu ich do wolnego obrotu. Od kart do gry przywiezionych z zagranicy uiszcza się opłatę wraz z cłem. Do wyrobu i sprzedaży kart do gry potrzebne jest zezwolenie władzy skarbowej. Zabronione jest nabywanie kart do gry nieobanderolowanych, używanych oraz niezaopatrzonych w stempel.

Karty do gry nie mogą być opodatkowane na rzecz związków komunalnych ani w postaci podatków samoistnych, ani też w postaci dodatków do podatku. Specjalna opłata na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża wynosi przy kartach sporządzonych z kartonu papierowego 40 groszy od talji z 36 kart. — 60 gr. od talji, zawierającej więcej niż 36 kart, a od talji kart wyrabianych z innych materjałów, niż kartonu papierowego 5 zł.

Histeryczka czy ojcobójczyni?

Z Łowicza donoszą:

Na posterunek policyjny w Łowiczu przybyła z odległego o kilkanaście kilometrów Gostynina młoda dziewczyna Helena Kornaszewska i złożyła iście sensacyjne zeznanie, oskarżając się o ojcobójstwo.

Kornaszewska zeznała, że otruła w listopadzie 1930 r. ojca swego, który mieszkał stale w Warszawie.

Dziewczynę odstawiła policja z Łowicza do warszawskiego urzędu śledczego, który przeprowadził dokładne śledztwo. Relacja aresztowanej brzmiała następująco:

Helena Kornaszewska służyła przez trzy lata u zamożnego gospodarza Leona Pawlaka, który we wsi Majdanek ma 15-włókowy majątek.

Romantyczna dziewczyna nawiązała z synem gospodarza, Leonem Pawlakiem stosunek miłosny.

Młody człowiek obiecywał, że się z nią ożeni. Przeszkodą w tych planach był brak mieszkania i majątku.

Wobec tego, Leon Pawlak namówił dziewczynę, aby zgładziła ze świata starego Pawlaka, albo też ojca swego Jana Kornaszewskiego. Tą drogą uzyskaliby młodzi majątek, albo mieszkanie w Warszawie.

Zaślepiona dziewczyna zgodziła się na ten plan. Ponieważ jednak trudno było zabić gospodarza, postanowiła otruć własnego ojca.

Przyjechała więc do Warszawy, przygotowała większą ilość arszeniku-trutki na szczury i poczęła choremu na raka ojcu wsypywać trucizny do jedzenia i proszków.

Ojciec zmarł i został pochowany na Bródnie. „Narzeczony" żądał jeszcze uśmiercenia matki, ale gdy dowiedział się, że matka wynosi się z mieszkania na Nowolipiu, dziwnie ochłódł w stosunku do swojej kochanki, a wreszcie zupełnie z nią zerwał.

I opierał przemysł rodzimy dasz pracę bezrobotnym.

HEMOGEN KLAWE naśladują, jednak tylko oryginalny z firmą KLAWE leczy OSŁABIENIE, WYCIEŃCZENIE, NERWY.

Prima Aprilis — najprozaiczniejszy dzień w roku.

Bywają żywoty ludzkie bez niespodzianek — i z niespodziankami, z większą lub mniejszą ich ilością. Bywają żywoty jednostajne i dające się ogarnąć jednym rzutem oka, jak linja kolejowa, idąca równiną, prosto przed siebie. Widać z daleka domki drożników, stację. Są to urodziny, awanse, jubileusz, emerytura, koniec. Ale są i żywoty, unoszone w górę, lub strącane w przepaść: redukcja, główna wygrana na loterji, bankructwo.

Są niespodzianki jasne i są niespodzianki ciemne. Ale jedne i drugie są długowieczne, można się ich dotknąć, trzeba je traktować na serjo. Jasne i ciemne ptaki, niezależne od nas, lecące wzdłuż drogi życia, rzucające na nia blaski i cienie.

W dniu pierwszym kwietnia, na Prima Aprilis, wszystko to się zmienia, staje do góry nogami. Oficjalny dzień niespodzianek drwi sobie z tego, co w życiu bywa marzeniem, oczekiwaniem, obawą, ściąga tu na ziemię przeprowadza sekcję i mówi: „Ot widzisz, co się kryje w środku twojej niespodzianki. Nie ciesz się przedwcześnie, bo się zawiedziesz. Nie smuć się, bo przekonasz się, że nie warto. Bądź zadowolony z tego, że w życiu jest mniej niespodzianek, niż się tobie zdawało".

Prima Aprilis — nauczyciel trzeźwości, pogodzenia się z codziennością, najprozaiczniejszy dzień w roku. Ktoś bardzo wyrachowany — a może tylko rozczarowany — musiał mu dać początek, aby ostudzić bliźnich, kąpanych w gorącej wodzie.

Niespodzianki „poważne" są jak ptaki wolne i swobodne. Niespodzianki primaaprilisowe przypominają latawce jasne czy ciemne. Ktoś puszcza latawca i trąca cię roztargnionego, zamyślonego: „Widzisz, ptak!" Cieszysz się lub smucisz. A oto ruch drugi: latawiec spada na ziemię, szeleszcząc papierem. Śmieją się widzowie. A jednak może właśnie w oszukanym jest najwięcej poezji, którą na najniższym poziomie można nazwać łatwowiernością. Czemuż wierzył, że w życiu może stać się coś nieoczekiwanego? Czemuż wierzył w niespodziankę? Został za to ukarany śmiechem.

Kawał primaaprilisowy może być żartownisiem niewinnym i mało pomysłowym. Taki operuje pomysłami tego rodzaju: „Telefon do ciebie". — „Posłaniec z listem". — „Masz cukierka" (cukierek jest z gumy). Grunt przytem, aby nie było kalendarza na ścianie.

Gorzej, gdy żartujący trafia głębiej, gdy wie, na czem ci zależy i czego się obawiasz. Wtedy porusza cię do głębi i demaskuje. „Otrzymałeś nagrodę". — „Wybrano cię..." — „Przenieśli". Zmienia ci się twarz. Obecni śmieją się. Jesteś zmieszany. Po żarcie primaaprilisowym poznać można i przytomność umysłu zwodzonego, jak i kulturę takt i inteligencję zwodzącego.

Latawiec primaaprilisowy może być ciemny lub może być jasny. Latawca ciemnego puszcza filantrop, aby ucieszyć cię tem, że nie jest tak źle. Latawca jasnego puszcza mizantrop, aby zasmucić cię za chwilę stwierdzeniem, że nie jest dobrze.

Filantrop straszy cię taktownie tem, że dziecko wpadło pod auto, lub że w domu pożar. Gonisz zdyszany i widzisz, że dziecko bawi się spokojnie i w domu wszystko jest w porządku. Jesteś szczęśliwy, ale o ile nieostrożny filantrop jest w pobliżu, to nie ręczę za jego całość.

Mizantrop zapowiada ci główną wygraną, spadek, order, awans. „Prima Aprilis". Patrzysz na niego czule i życzysz mu, aby wszystkie jego nadzieje zamknęły się takim samym primaaprilisowym rezultatem.

Prima Aprilis — dzień prozy, dzień złośliwości.

W. J.

Pan Prezydent Rzplitej w teatrze „Jaskółka" w łazienkowskiej pomarańczarni.

W teatrze dla dzieci „Jaskółka", mieszczącym się w Pomarańczarni w Łazienkach odbyło się przedstawienie baśni scenicznej pióra Ewy Szelburg p. t. „Za siedmioma górami", wystawionej staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Przedstawienie zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent, przybyły w towarzystwie szefa Kancelarji cywilnej p. Hełczyńskiego i szefa Gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego. Obecni byli na przedstawieniu pp. min. Pracy Hubicki, wicemin. W. R. i O. P. Pieracki, przedstawiciele Sejmu i Senatu, wicewojewoda warsz. p. Twardo, zast. Komisarza na m. stoł. Warszawę p. Olpiński i inni. Salę teatralną wypełniła szczelnie dziatwa szkół powszechnych. Przed przedstawieniem słowo wstępne wygłosiła p. Janina Strzelecka. Zdjęcie: P. Prezydent Rzplitej wśród dziatwy w teatrze „Jaskółka" w Pomarańczarni.

DZIAŁ RADJOWY

Kronika radjowa.

Mikrofon jako stróż nocny. W stepach syberyjskich zdarza się nieraz, że całe wsie zostają otaczane przez gromady wygłodniałych wilków. Dotychczas urządzano się tak, że w każdej wsi czuwali stróże nocni, którzy strzegli wieś przed napaścią wilków.

Obecnie wynaleziono inny na to sposób. Mianowicie zawiesza się na różnych drzewach wokół wsi mikrofony, które połączone są z głośnikiem warty wiejskiej. Kiedy gromada wilków znajduje się w pobliżu mikrofonu, słyszy się w głośniku wycie wilków i dzięki temu można zawczasu przygotować się do obrony.

Radjo na wsi. Jedno z radjowych czasopism francuskich przeprowadziło wśród ludności wiejskiej ankietę, która miała na celu zbadać, jaki dział nadawań radjowych najbardziej interesuje wieśniaka. Stwierdzono, że z nadawań muzycznych najchętniej słucha ne są przez wieśniaków pieśni ludowe, piosenki żołnierskie, oraz gra na harmonji. Pozatem najbardziej interesują wieśniaków wiadomości sportowe, oraz biuletyny rynkowe, co wieczór nadawane przez różne stacje.

Książęta brytyjsko-indyjscy kupują aparaty radjowe. Rozmaici książęta brytyjsko-indyjscy, którzy z okazji konferencji „Okrągłego Stołu" bawili niedawno w Londynie, zakupili sobie przy tej sposobności aparaty radjowe. Maharadża z Alwaru zamówił 12 krótkofalowych odbiorników Philipsa, 6 odbiorników luksusowych 2511 i rozmaite głośniki elektrodynamiczne. Maharadża z Kaszmiru zakupił, oprócz wielu innych aparatów radjowych, również 2 szafy dźwiękowe.

Tylko cztery stacje przekaźnikowe w Australji. Generalny naczelnik poczt w Australji oświadczył, że sytuacja ekonomiczna w Australji uniemożliwia obecnie instalację planowanych 16 stacyj przekaźnikowych. Narazie mają być zbudowane jedynie cztery mniejsze stacje nadawcze, do konstrukcji których już przystąpiono.

Amatorskie stacje nadawcze w Czechosłowacji. W tych dniach czterech dalszych amatorów krótkofalowców w Pradze Czeskiej otrzymało pozwolenie władz na zainstalowanie prywatnych stacyj nadawczych. Obecnie w Czechosłowacji znajduje się ogółem 17 takich stacyj.

Zmiany długości fal w Niemczech. Stacje nadawcze w Kaiserslautern i w Augsburgu od 20 listopada ub. r. pracują na długości fal 559.7 m. względnie 269.80 m. Równocześnie ogłoszono że stacja nadawcza w Królewcu po wykończeniu nowej instalacji nadawczej, będzie pracowała na długości fali 317 mtr. Nowa instalacja radjowa przejmie wtedy obecną długość fali Królewca, która wynosi 276.5 m. Obie te stacje będą miały te same programy.

Program radjowy.

Środa, 1 kwietnia.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obser. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Płyty gramofonowe. 13.10: Komunikat meteorologiczny. D. c. koncertu z płyt gramof. 13.25—14.20: Przerwa. 14.20: Komunikat gospodarczy. 14.40: Odczyt dla maturzystów p. t. „Jan Kochanowski" (dział „Literatura") wygł. prof. K. Górski 15.00: Odczyt dla maturzystów p. t. „Przyczyny wielkiej rewolucji francuskiej" (dział „Historja") wygłosi prof. J. Iwaszkiewicz 15.20: Płyty gramofonowe. 15.35: Lwowski kwadrans harcerski. 15.50: Transmisja z Krakowa: „O angielskiej służbie informacyjnej" wygł. dr. W. Ormicki. 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15: Kwadrans dla najmłodszych: „Wielkanoc się zbliża" opowie J. Krzewiński. Program dla dzieci starszych: „Zagadki i szarady" podyktuje p. H. Ładosz. 16.45: Płyty gramofonowe. 16.55: Pogadanka o perkalikach p. Skoczylasowej. 17.10: Płyty gramofonowe. 17.15: Transmisja z Krakowa: „O polskim koniu" opowie prof. Z. Jankowski. 17.45: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego 18.45: Rozmaitości. 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25: Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów wygłosi inż. Znaniecki. 19.30: Płyta gramofonowa. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 19.55: Płyta gramofonowa. 20.00: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 20.15: Kwadrans literacki. 20.30: Transmisja z Poznania: Koncert chóru katedralnego pod dyr. ks. Gieburowskiego. 21.45: Transmisja z Wilna: Słuchowisko p. t. „Manwantara". 22.15: Koncert. 22.35: „Elementy bolszewickie w literaturze rosyjskiej przed 1914 r." prelekcja dr. Żygulskiego. 22.50—23.00: Komunikaty.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Koncert popularny. 20.15: Kwadrans literacki: J. Lafenestre „Z życia św. Franciszka". 20.30: Koncert wieczorny. **Moguncja** (360) 20.45: „Sałatka zimowa" słuchowisko Elwenspoeka. **Hamburg** (372) 21.25: Fantazja i parodja, koncert ork., chóru i solistów. **Medjolan** (500) 20.35: „Mario et Maria" komedja. 21.10: „Donna Juanitta" operetka Suppego. **Daventry** (1554) 20.45: „The Ridgeway parade" radjorewja. **Paryż** (1724) 22.00: „Redemption", oratorjum Gounoda.

Czwartek, 2 kwietnia.

Lwów, (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. Dalszy ciąg koncertu z płyt gramof. 13.25—14.00: Przerwa. 14.00: Odczyt z zakresu gospodarstwa domowego. 14.20: Komunikat gospodarczy. 14.40: Odczyt dla maturzystów p. t. „Piotr Skarga" (dział „Literatura") wygł. prof. K. Górski. 15.00: Odczyt dla maturzystów p. t. „Wielka rewolucja francuska" (dział „Historja") wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych. „Obrona przeciwlotnicza" wygł. dr. A. Fiszer. 15.35: Komunikat Ligi Obrony Powietrz. i Przeciwgaz. 15.50: „S. O. S. — P. O. S." (odczyt sportowy) wygł. red. W. Junosza-Dąbrowski. 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. 16.45: Pogadanka red. E. Kozłowskiego p. t. „Decydująca rola czołgów w przyszłej wojnie" 17.00: Muzyka z płyt gramofonowych 17.15: „Wielki Tydzień w obrzędach i obyczajach" wygł. dr. K. Zawistowicz. 17.45: Transmisja z Krakowa: Oratorjum „Samson" Haendla. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Inż. W. Płoński wygł. „O zawodzie leśnika". 19.25: Płyty gramofonowe. 19.30: Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Związku Sport. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55: Płyta gramofonowa 20.00: Z. Dębicki wygł. feli. p. t. „Kain i Abel". 20.15: Muzyka religijna z Filhar. Warsz. Komunikaty.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 16.15: Muzyka z płyt gramof. 20.00: Feljeton p. Z. Dębickiego p. t. „Kain i Abel". 20.15: Koncert z Filh. Warsz. **Praga** (486) 20.40: „Chrystus na Górze oliwnej", oratorjum Beethovena. **Wiedeń** (516) 19.55: „Słowa Chrystusa na krzyżu", misterjum. **Budapeszt** (550) 19.30: „Zmierzch bogów" opera Wagnera i „Requiem" Verdiego. **Hilversum** (1875) 21.25: „Śmierć Chrystusa" oratorjum Grama.

Sport.

Sekcja narciarska I. LKS. Czarni zawiadamia, że Komisja sportowa P. Z. N. przysłała weryfikację wyniku zawodów o sprawność, urządzanych dn. 25 stycznia b. r. we Lwowie w parku im. Kilińskiego. Uczestnicy tych zawodów, którzy uzyskali sprawność, mają się zgłosić w firmie Scott i Pawłowski, Lwów, pl. Halicki 7, gdzie po złożeniu opłaty 3 zł. otrzymają odznaki.

Wielki turniej zapaśniczy. Do wielkiego międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych, w cyrku przy ul. Kopernika l. 33, który rozpoczyna się dnia 5 kwietnia b. r. w niedzielę, zgłosiło się pomiędzy wielu innymi, słynnymi atletami, aż kilku mistrzów świata. Zjawi się znany w całym świecie pięciokrotny zdobywca tytułu mistrza świata Jan Jaago, zwycięzca na mistrzostwach świata w Budapeszcie, mistrz świata Teodor Sztekker, mistrz świata atleta-fenomen Chadża Wemura, olbrzymiej siły zapaśnik-kolos z Bułgarji, mistrz świata Dymitr Martynoff, mistrz świata w walce wolno-amerykańskiej Szmidt Braun, mistrz świata wagi lekkiej, klasycznie zbudowany Węgier Nagy, wspaniały technik Le Favre, w doskonałej formie znajdujący się atleta-akademik Stibor Uksa, żydowski zapaśnik Bela Weiss i wielu innych.

Walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego odbędzie się w dniu 19 kwietnia w Katowicach. Na zebraniu tem rozpatrzony ma być wniosek w sprawie przeniesienia siedziby do Poznania.

Mecz o puhar Davisa Polska—Norwegja. Polski Związek Lawn-Tennisowy otrzymał od Norweskiego Związku Tennisowego list w dniu onegdajszym, w którym Norwegowie zawiadamiają nas, że mecz o puhar Davisa Polska—Norwegja rozegrany będzie w Oslo w dniach 15—17 maja.

Mecz bokserski z Włochami. Mecz bokserski Polska—Włochy rozegrany zostanie definitywnie w dniu 9 maja w Poznaniu, przyczem, prócz wagi muszej i ciężkiej, skład naszej reprezentacji został już wyznaczony, a mianowicie: w. kogucia — Forlański, w. piórkowa — Rudzki, w. lekka — Seweryniak, w. półśrednia — Arski, w. średnia — Majchrzycki, w. półciężka — Wystrach. W wadze muszej barw naszych bronić będzie Moczko. Wolniakowski lub Kazimierski, w wadze ciężkiej — Wecki lub Stibbe.

Ostateczny skład ustalony będzie po mistrzostwach Polski, które odbędą się 11 i 12 kwietnia w Warszawie.

Liczebność różnych armji na stopie pokojowej.

Francuski publicysta wojskowy, pułkownik Réboul, ogłosił pracę o faktycznym stanie liczebnym armji poszczególnych państw na stopie pokojowej.

Wedle obliczeń pułk. Réboul'a, opartych na danych Ligi Narodów, największą ilość żołnierzy posiada **Rosja.** Réboul oblicza ją na 1.812.000: dzieli ją na dwie części: 1) armja czynna z poboru (służba od 2 do 5 lat, zależnie od rodzaju broni) = 562.000. 2) milicja zmilitaryzowana (5 lat służby) = 1.250.000. Stale pod bronią jest oczywiście tylko armja czynna, ale milicja może być bardzo szybko zmobilizowana, faktycznie więc — zdaniem płk. Réboul'a — sowiety mają na stopie pokojowej blisko dwa miliony żołnierza.

Drugie miejsce zajmuje **Wielka Brytanja** (z Indjami, ale bez dominjów). Posiada ona armję czynną w sile 460.000, z czego w kraju 119.000, a w posiadłościach zamorskich 341.000. Oprócz tego istnieje w Anglji milicja, posiadająca stałe kadry: członkowie jej służą 3 do 4 tygodni rocznie. Liczebność milicji wynosi 277.000, z czego 213.000 (t. zw. armja terytorjalna) znajduje się w kraju, a 64.000 za morzami. Ponadto inne zamorskie formacje militarne liczą 43.000 ludzi. Ogółem więc płk. Réboul oblicza siłę zbrojną Anglji na stopie pokojowej na 780.000, z czego 332.000 w Europie, a 448.000 w koloniach.

Na trzeciem miejscu stoją **Włochy.** Armja czynna 303.000, z czego 251.000 w kraju, a 52.000 w koloniach. Formacje zorganizowane militarnie oblicza płk. Réboul na 117.000. Są to: 1) stałe formacje faszystowskie w sile 35.000 ludzi, 2) karabinierzy 50.000, 3) t. zw. gwardja finansowa 25.000, 4) korpus leśników 7.000. Milicja faszystowska liczy 353.000 ludzi, uzbrojonych i wyszkolonych wojskowo; jest ona zawsze do dyspozycji rządu lub władz miejscowych; składa się z ochotników, podpisujących zobowiązanie na 10 lat. Ogółem więc płk. Réboul oblicza siłę zbrojną Włoch na 773.000 żołnierzy.

Dalej dopiero idzie **Francja** ze swojemi 583.000 wojska. Armja czynna 522.000, z czego 317.000 w kraju, a 205.000 w koloniach. Formacje zorganizowane militarnie liczą 61.000: 36.000 żandarmów, 18.000 celników, 7.000 leśników.

Stany Zjednoczone A.P. mają 365.000 żołnierzy. Armja czynna liczy 157.000, z czego w kraju 100.000 w koloniach 39.000, w korpusie marynarki 18.000. Oprócz tego istnieje t. zw. milicja Stanów, której członkowie służą około 25 dni w roku i znajdują się w każdej chwili do dyspozycji rządu federalnego; milicja liczy 177.000 głów. Dalej idzie t. zw. rezerwa zorganizowana, rekrutująca się z ochotników; składa się ona ze 119.000 ludzi. Oprócz tego Stany Zjednoczone posiadają specjalną rezerwę oficerów, składającą się ze 112.000 młodych studentów, instruowanych militarnie przez 640 oficerów-instruktorów; corocznie wydaje się w ten sposób sześć tysięcy dyplomów oficerskich.

Wreszcie **Niemcy.** Płk. Réboul oblicza ich siłę zbrojną na stopie pokojowej na 285.000. Reichswehra, składająca się z ochotników, liczy 100.000 ludzi; Schutzpolizei, świetnie zorganizowana i wyszkolona wojskowo 150.000; Straż wodna (Wasserschutz) 35.000; pełni ona służbę na łodziach, uzbrojonych w karabiny maszynowe lub armaty. Razem więc posiadają Niemcy blisko 300.000 ludzi pod bronią.

Masa spadkowa po śp.
ALFONSIE UWIERZE
100sn **Lwów, pl. Halicki 14**
likwiduje firmę i urządza od 1 marca 1931 począwszy przez władze dozwoloną **Wysprzedaż towarów.** **Niebywała okazja** taniego kupna dobrych materiałów wszelkiego rodzaju.
Uwaga: Pl. Halicki 14.

Kronika tarnopolska.

WYSTAWA ROLNICZA I REGIONALNA.

Subwencja Ministerstwa rolnictwa. Ministerstwo rolnictwa przekazało Komitetowi wystawy drugą ratę subwencji w wysokości 25.000 zł. W ten sposób zrealizowana została pełna kwota subwencji Ministerstwa rolnictwa w wysokości 50.000 zł. Z powyższej sumy Komitet wystawy w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa przeznaczył 20.000 zł. wyłącznie na dział dydaktyczno-oświatowy wystawy.

Wzorowy dom na Wystawie tarnopolskiej. Ministerstwo Robót Publicznych wyasygnowało Komitetowi wystawy 10.000 zł. z funduszu odbudowy z przeznaczeniem tej sumy na budowę Domu wzorowego, który po zamknięciu wystawy zostanie przyznany jednemu z najbardziej poszkodowanych przez wojnę, ewentualnie zostanie użyty na Dom Ludowy w miejscowości dotkniętej pożogą wojenną.

Przyjazd delegata Ministra Przemysłu i Handlu. Onegdaj przybył do Tarnopola Naczelnik Wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Hauszyld, który odbył dłuższą konferencję w Izbie Rzemieślniczej na temat wydatnego udziału rzemiosła w wystawie.

Razem z Naczelnikiem Hauszyldem przyjechał do Tarnopola dyrektor Warszawskiej Izby Rzemieślniczej p. Grzybowski, który na konferencji z Prezesem Komitetu wystawy zainicjował zorganizowanie zjazdu delegatów wszystkich Izb Rzemieślniczych w okresie wystawy w Tarnopolu. Nadmieniamy również, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyraziło w swoim czasie zgodę na organizację zjazdu rzemieślników z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Państwowy Monopol Tytoniowy udzielił Komitetowi wystawy 3000 zł. tytułem subwencji i zgłosił swój udział w Wystawie tarnopolskiej. Zadanie zorganizowania tego działu i należytego obesłania eksponatami produkcji tytoniowej, jak również dydaktycznego pokazu plantacyj tytoniowych, wzorowych suszarni i t. p., powierzono inżynierowi Hiszpańskiemu z Tarnopola. Dział ten niewątpliwie wywoła wielkie zainteresowanie rolników i zwiedzających wystawę ze względu na to, że na terenie południowych powiatów województwa tarnopolskiego — Zaleszczyki, Borszczów, Buczacz — produkcja i fabrykacja tytoniu stanowią poważną pozycję w budżecie państwa, samorządów i ludności.

Udział Województwa stanisławowskiego. Delegat Komitetu wystawy p. Roman Bulicz bawił w dniach 22 i 23 marca b. r. w Stanisławowie, nawiązując stosunki na terenie tamt. województwa z przedstawicielami władz oraz prezesem Delegatury M. T. R. p. Jaroszyńskim.

W wyniku odbytych konferencyj uzyskała wystawa wybitne poparcie prezesa Dyrekcji Kolei Państwowych inż. Wiktora, który przyrzekł jak najdalej idące ułatwienia kolejowe dla wycieczek z tam. terenu przez ewentualne zestawienie specjalnych pociągów, względnie doczepianie osobnych wagonów kolejowych. Ponadto przewidziana jest w okresie wystawy wycieczka kolejarzy, która przybędzie do Tarnopola z własną orkiestrą.

JARMARK ŚW. ANNY A WYSTAWA TARNOPOLSKA.

Ostatnio zapadła znamienna uchwała Rady miejskiej w Tarnopolu, zatwierdzona przez Pana Wojewodę tarnopolskiego, na mocy której doroczny jarmark rozpoczynający się w dniu św. Anny odbędzie się w czasie trwania wystawy.

Naruszenie stuletniej tradycji uświęconego zwyczaju odbywania jarmarku w dniu św. Anny jest wydarzeniem zasługującem ze wszech miar na rozpatrzenie. Jarmark św. Anny, na który zjeżdżają się nietylko rolnicy i kupcy z województwa tarnopolskiego, ale z dalekich stron Polski a nawet z zagranicy — jest dla życia gospodarczego Podola zdarzeniem pierwszorzędnej wagi, bo na ten dzień przygotowuje się długo podolski rolnik i hodowca, obiecując sobie po nim wiele.

Decyzja powyższa jest bardzo korzystna dla sfer rolniczych, gdyż umożliwia transakcje zbożem zeszłorocznem.

Jeśli idzie o produkcję zwierzęcą, to połączenie wystawy z jarmarkiem jest koncepcją również szczęśliwą, albowiem zastosowany na wielką skalę przez Wystawę system udzielania premji za ładniejsze okazy zwierzęce wpłynie dodatnio na jakość hodowli, gdyż każdemu przyświeca nadzieja uzyskania pewnej gotówki w formie premji, która na prowincji jest tak pożądaną. Z drugiej strony udział wielkiej ilości hodowców wytworzy większe zainteresowanie ze strony nabywców, jak n. p. komisji remontowych dla zakupu koni wojskowych, które już swoje przybycie na wystawę zapowiedziały.

Sposób więc, w jaki przystępują organizatorzy wystawy do rzeczy, wzrasta jące zainteresowanie sfer kupieckich, poparcie rządu oraz czynników finansowych, które przyrzekły kredyty dla rolników celem umożliwienia im dokonania zakupów — każe z ufnością wierzyć w to, że transakcje istotnie będą dokonane, co niewątpliwie ożywi nasze stosunki gospodarcze.

Wystawa zatem przez swoją organizację umożliwi jarmarkowi spełnienie jego zadania jako rynku, a jarmark dostarczy wystawie masy rolników, wobec których wystawa będzie mogła spełnić swoje zadanie: dydaktyczno-oświatowe.

O MONOGRAFJI WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO.

W związku z mającą się odbyć od dnia 23 czerwca do 3 lipca b. r. Wojewódzką Wystawą Rolniczą i Regionalną w Tarnopolu, wydana zostanie „Monografja Województwa Tarnopolskiego“.

Wszystkie dziedziny życia ujęte w niej będą w 10 rozdziałach.

Są one związane ściśle z podłożem, z ziemią której wpływ na kształtowanie się odrębności poszczególnych krain i ludzi jest ogólnie znanym.

Rozdział też I. monografji zatytułowany „Właściwości przyrodzone terenu“ to geograficzny rys województwa tarnopolskiego uwzględniający wszechstronnie badania na tym terenie dokonane.

Rozdział II. „Przeszłość“, to barwna historja wzmagań, ewolucji gospodarczej i społecznej, przedstawienie pomników kultury i sztuki ziemi tuteiszej.

Rozdział III. „Ludność“ stara się ująć wszelkie przejawy życia ludzkiego, warunki w których istnieje, charakter ludu i jego zwyczaje.

Rozdział IV. to „Rolnictwo“, województwo tarnopolskie jest bowiem w przeważnej części rolniczem i dlatego rozdział ten obejmuje najwięcej zagadnień istotnych dla tego terenu.

Przedstawia więc stan wiedzy rolniczej, doświadczalnictwo, sposób użytkowania gruntów, rozwój ogrodownictwa, gospodarstwa leśnego, istniejący ustrój rolny, dotychczasowe postępy reformy rolnej, istniejący zapas ziemi i możliwości reformy na przyszłość.

W rozdziale V. „Produkcji zwierzęcej“, ujętą będzie wszechstronnie hodowla, jej kierunki, rasy, istniejące gospodarstwa zarodowe, stan sanitarno-weterynaryjny a dalej pokrewne gałęzie łowiectwa, rybołóstwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa.

Rozdział VI. „Przemysł“ przedstawi istniejący stan rzeczy we wszystkich gałęziach, niedomagania przemysłu rolnego, rynków zbytu, przerost pośrednictwa, które wpływa deprymująco na jego rozwój i intenzywność, istniejący przemysł ludowy i jego możliwości.

Rozdział VII. „Handel“ obejmie wszystkie jego gałęzie, przedstawi ruch spółdzielczy, siłę obrotu pieniężnego, jego słabe strony oraz środki podniesienia. Dobitnie uwzględniony będzie ruch spółdzielczy i jego znaczenie dla terenu tuteiszego.

Rozdział VIII. „Komunikacje, Budownictwo i Odbudowa“ zaznajomi nas z istniejącym stanem dróg bitych i żelaznych, statystyką ruchu samochodowego i kołowego, z możliwościami rozwojowymi.

Rozdział IX. „Samorządy“ omówi ustrój organizację wewnętrzną samorządów powiatowych i gminnych, przedsiębiorstwa komunalne i t. p.

Rozdział X. to przedstawienie w związku z dziesięcioleciem województwa tarnopolskiego, administracji państwowej, jej historji i rozwoju, działalności instytucyj i organizacyj społecznych.

Praca podjęta jest doniosłą, z całem też uznaniem należy podkreślić współdziałanie przy tem pierwszem dziele, ogarniającem wszechstronnie województwo tarnopolskie, działaczy na terenie gospodarczym, kulturalnym i społecznym, zarówno jak i pomoc udzieloną przez sfery naukowe Lwowa.

Doniosłość wysiłku podjętego przez społeczeństwo województwa tarnopolskiego nie może być tematem dyskusji, bowiem wszelkie poczynania społeczne, zbudowane nieraz na fundamencie indywidualnych wysiłków, są gwarancją skuteczności i ciągłości podjętej pracy.

Czyny dokonane wiążą a sieć ich ogarniająca niewidoczna nicią Polskę utrwali myśl, że: Państwo Polskie stanowi nierozdzielną, głębokiem ukochaniem związaną całość, posiadającą świadomość swej odrębności i rozumiejącą jej wartość.

Zjazd osadników powiatu skałackiego.

ZORGANIZOWANIE POWIATOWEGO ZWIĄZKU OSADNIKÓW.

Ze Skałatu nam piszą:

Dnia 29 marca b. r. w Skałacie w sali Sokoła odbył się bardzo liczny zjazd osadników powiatu skałackiego, celem omówienia ważnych spraw gospodarczych i organizacyjnych.

W zjeździe wziął udział poseł B. B. W. R. p. Klich, który dokładnie omówił dzisiejszy stan rolnictwa, przyczyny kryzysu gospodarczego i środki zaradcze, jakie Rząd Marszałka Piłsudskiego przedsięwziął dla złagodzenia.

Następnie zobrazował położenie osadnictwa, omówił pomoc ze strony Rządu i wskazał na wielkie znaczenie organizacji.

W dyskusji nad referatem p. posła przemawiali pp. Rudy, Rataj, Rospond, Fudała, Duzki i inni, poczem jednogłośnie uchwalono stworzyć Związek Osadników powiatu skałackiego z prezesem Józefem Smagałą na czele.

W uchwalonych rezolucjach domagają się osadnicy ze względu na ciężkie położenie prolongat rat kredytowych i rozłożenia ich na dłuższy przeciąg czasu, załatwienia ostatecznego kontraktów i t. p.

Po uchwaleniu rezolucyj hołdowniczych dla p. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, podziękowania posłowi Klichowi, obecnemu na sali staroście Tarnogórskiemu, — przewodniczący Smagała zjazd zamknął.

Emigranci rosyjscy mogą jeszcze przez dwa lata przebywać w Polsce.

Z Warszawy donoszą:

W dniu 1 kwietnia upływa dwuletni termin od początku rejestracji cudzoziemców, która została przeprowadzona przez władze polskie w roku 1929.

W związku z tem, rosyjski komitet społeczny zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych, które wydało już odpowiednie zarządzenia w sprawie dalszego przebywania emigracji rosyjskiej na terenie Rzplitej.

Na podstawie tych zarządzeń, wszyscy emigranci rosyjscy, którzy przebywają na terenie Rzplitej, uzyskają prolongatę na okres daiszych dwu lat.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konjunktura eksportu produktów naftowych w styczniu br.

Biuletyn eksportowy Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie przynosi następującą charakterystykę konjunktury eksportu produktów naftowych w styczniu br.

Trwająca od szeregu miesięcy zniżka notowań produktów naftowych na światowym rynku o tyle już w ostatnich dniach miesiąca sprawozdawczego uległa poprawie, że oficjalne notowania tak amerykańskie jak i rumuńskie nie wykazały dalszej obniżki i stabilizują się na niezmienionym poziomie, co wróży, że pewne ograniczenia w wydobyciu ropy, jak również w przeróbce w rafineriach Stanów Zjednoczonych, dały konkretne wyniki Za ustaleniem cen amerykańskich produktów, co nastąpiło już w połowie stycznia br. nie postępowało skrzepnięcie limitów eksportowych rafineryj rumuńskich, które mając nagromadzone w swoich instalacjach niewspółmiernie wielkie zapasy produktów w stosunku do możliwości zbytu, wyprzedzały stale o kilka punktów zniżkę amerykańskiego towaru byle tylko znaleźć odbiorców. Znacznie większa chwiejność rynku rumuńskiego spowodowaną była więc przedewszystkiem względami natury finansowej. Już w sprawozdaniu za miesiąc grudzień zaznaczono, że wielcy importerzy europejscy powstrzymują się od czynienia zakupów w oczekiwaniu dalszej zniżki. Niekorzystny ten objaw w styczniu br. pogłębiony został jeszcze niedojściem do skutku na poszczególnych rynkach europejskich konwencji sprzedaży detalicznych, tak, że w cenach benzyny z pomp i nafty ze składów panował zupełny chaos, niewpływający dodatnio na poprawę interesów hurtowych.

Jeżeli chodzi o polski przemysł naftowy, to styczeń 1931 r. nie przyniósł żadnych transakcji w większych rozmiarach i nadwyżka produkcji od września 1930 do końca stycznia 1931 roku pozostająca po pokryciu zapotrzebowania rynku wewnętrznego, z konieczności magazynowaną być musiała w rafinerjach. Zapoczątkowane zostały jednak pertraktacje z kartelem czeskim o odbiór większych ilości benzyny surowej dla tamtejszych rafineryj. Poza normalnemi bieżącemi sprzedażami w okresie sprawozdawczym i wyżej wspomnianą większą sprzedażą, niema do zanotowania żadnej większej transakcji tak lądowej jak i morskiej, przemysł naftowy bowiem stoi dopiero w przededniu właściwego sezonu eksportowego, rozpoczynającego się w okresie wiosennym.

Ekspedycja parafiny w miesiącu styczniu jest mierna z tego względu, że odbiorcy, zwłaszcza sprowadzający parafinę drogą morską, zaopatrują się w towar w ostatnich miesiącach roku, by nie być narażonym na ewentualny brak towaru, który może być spowodowany trudnościami załadowczemi w miesiącach zimowych Z tego też powodu eksport w styczniu wynosił tylko 1141 ton i skierowany był do następujących krajów:

Algier	5 tonn
Anglia	354 tonn
Austrja	113 tonn
Belgja	66 tonn
Dania	22 tonn
Estonja	12 tonn
Egipt	5 tonn
Francja	205 tonn
Gdańsk	6 tonn
Grecja	13 tonn
Holandja	46 tonn
Jugosławja	83 tonn
Litwa	8 tonn
Palestyna	1 tonnę
Szwajcarja	24 tonn
Szwecja	3 tonn
Węgry	40 tonn
Włochy	135 tonn

W związku ze znacznem polepszeniem się sytuacji w Ameryce i podrożeniem frachtów z Ameryki do Europy, nastąpiła w połowie stycznia podwyżka cen o dol. 0.25 do dol. 0.50 za 100 kg. Jakkolwiek krótki okres czasu, dzielący od podwyżki nie pozwolił jeszcze na ocenę, w jaki sposób podwyżka ta wpłynie na obroty parafiny, to jednak można było stwierdzić, że odbiorcy na razie ociągają się z zakupem, wychodząc z założenia, że zwyżka jest tylko chwilową, że nie jest pewnem czy się utrzyma. Spodziewać się jednak należy, że jeśli zwyżka ta utrzyma się przez dłuższy czas, odbiorcy zaniechają swego stanowiska wyczekującego i przystąpią do wydatniejszych zakupów.

Należytości nieściągalne i wątpliwe wobec podatku dochodowego.

Z Warszawy donoszą:

Wobec różnej praktyki w sprawie należności nieściągalnych, względnie wątpliwych spisanych na straty, przy wymiarze podatku dochodowego osobom prawnym, opodatkowanym na zasadzie artykułu 21 ustawy o tym podatku, ministerstwo skarbu zgodnie z orzeczeniem NTA, w specjalnym okólniku wyjaśnia:

Przy spisaniu na straty wprost z danego rachunku należności nieściągalnych, względnie wątpliwych przez osoby prawne, opodatkowane od dochodu winna być przy wymiarze tego podatku uznana słuszność spisania na straty nietylko wtedy, jeżeli przedłożone zostały ścisłe dowody nieściągalności, stwierdzające upadłość dłużnika skuteczność procesu, ugodę między dłużnikiem a wierzycielem itp., lecz również i wtedy, gdy płatnik uprawdopodobni, że w chwili spisania na straty wierzytelność była nieściągalna. Wyliczenie wypadków prawdopodobieństwa nieściągalności pewnych wierzytelności nie jest możliwe Mogą być one różne, a ocena każdego musi być indywidualna, w każdym jednak wypadku winno być w aktach wymiarowych zaznaczone, jakie okoliczności na uprawdopodobnienie nieściągalności przytoczono, oraz że prawdziwość ich została zbadana i stwierdzona.

Pobór 10 prc. dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych.

Począwszy od dnia 1 kwietnia 1931 r. pobierany będzie dodatek w wysokości 10 prc. do uiszczonych podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn, jakoteż do wpłacanych względnie przymusowo ściąganych zaległości wyżej wymienionych danin.

Dodatek ten nie będzie pobierany do podatku od lokali i placów niezabudowanych, podatku majątkowego, daniny jasowej, opłat stemplowanych, przewidzianych w art. 102 ustawy z dn. 1 lipca 1926 o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 570), opłat celnych jak również dodatków samorządowych.

10 prc. dodatek będzie pobierany równocześnie z uiszczeniem wymienionych w ustępie pierwszym Nr. 1 danin publicznych. Od dodatku tego nie będą obliczane kary za zwłokę, względnie odsetki za odroczenie.

Obliczanie i pobór 10 prc. dodatku należy do obowiązku tych organów, które są powołane do wymiaru i poboru odnośnych danin publicznych.

10 prc dodatek należy uiścić bez osobnego zawiadomienia ze strony władzy.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od 1 kwietnia 1931 r.

Kronika gospodarcza.

— **Ekspansja polskiego przemysłu piwowarskiego.** Jak wiadomo, piwo polskie wywożone jest w dość znacznych ilościach zagranicę. Dostępne dla ekspansji polskiego piwa rynki zbytu można podzielić na dwie grupy w zależności od rodzaju zapotrzebowania, związanego z upodobaniami spożywców. Tak więc kraje północne i zachodnio-europejskie o klimacie chłodniejszym są odbiorcami piwa ciemnego, odznaczającego się dużemi wartościami odżywczemi, natomiast kraje południowe, tj cały Bliski Wschód itp. spożywają piwo jasne. Z pośród krajów pierwszej klasy wchodzą w rachubę przy wywozie piwa z Polski: Niemcy, Francja, Belgja. Kraje Skandynawskie i Bałtyckie. Niektóre gatunki piwa polskiego uważane są w Niemczech za produkt leczniczy i jako takie są zalecane przez tamtejsze sfery lekarskie. Rynek francuski daje możliwości jedynie w zakresie gatunków najwyższych, luksusowych, które znajdują zbyt w wielkich ośrodkach miejskich o charakterze międzynarodowym.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 31 marca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90'75

W transakcjach międzybankowych notowano: Londyn 43.32—43.34, Paryż 34.88—34.89, Praga 26.42—26.43, Zurych 171.60—171.63, Berlin 212.52—212.54, Wiedeń 125.40—125.43, Belgja 124.02'50—124.04, Nowy Jork 8.912.

Na Giełdzie akcyjnej sporadyczne transakcje w 8 prc. listach zastawnych Tow. Kred. Miejsk. po 89.50 i 90.50 za 100. Poza Giełdą płacono za pożyczkę m. Lwowa 27 zł. Pozatem nastrój przedświąteczny i zastój w obrotach. Usposobienie słabe. Urzędowy kurs dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.90.

Rubel złoty 4.70.

Obroty akcjami minimalne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 marca. (Tel. wł.) Obroty większe. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA NABIAŁU.

Lwów, 31 marca.

W maśle podaż silniejsza, przy zwiększonem nieco zainteresowaniu, ceny niezmienione. Ceny twarogu niesolonego poszły w górę. Jaja eksportowe podrożały, przy ograniczonym dowozie. Jaja w obrocie krajowym potaniały. Tendencja dla masła utrzymana, dla jaj niejednolita, usposobienie spokojne.

Następne zebranie we wtorek 7 kwietnia b. r. o godz. 12.30 w sali Giełdy przy ul Rejtana.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych, ceny w zł za 100 kg loco magazyn sprzed. Lwów-miasto: masło deserowe 440—460, stołowe 410—420, kuchenne 360—380, twaróg gospodarski 90—100, mleczarski niesolony 70—80, solony 35—45, mleko krowie pełne 21—24, jaja eksportowe 51/54 kg w dół. 16.75—17. 48/51 — 16.25—16.50, 45/48 — 14—14.50, jaja duże ponad 51/54 kg loco Lwów 142—145. 48/51 — 132—135.

ZBOŻE.

Lwów, 31 marca.

Pszenica, żyto, groch polny, wyki i mąka żytnia zwyżkują w dalszym ciągu, natomiast koniczyna czerwona zniżkuje w cenie.

Nastrój ogólny tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych, loco Podwołoczyska: pszenica kraj. dworska 26.25—26.75, pszenica zbiorowa 24.25—24.75, żyto małop. jednol. 18.75—19, żyto zbiorowe 18.25—18.50, groch polny 25—27, wyka czarna 33—34, wyka szara 31—32, koniczyna czerwona 210—220, — loco Lwów: pszenica kraj. dworska 27.75—28.25, pszenica zbiorowa 25.75—26.25, żyto małop. jednol. 20.25—20.50, żyto zbiorowe 19.75—20, mąka żytnia 33—34.

Inne kursy niezmienione.

Pomyłka druku

W artykule pt. „Wodomierze i ich zastosowanie" opuszczono kilka cyfr, a mianowicie w ust. o uchybieniach wodomierzy ma być, że uchybienia te u naszych wodomierzy wynoszą więcej lub mniej 2 proc., w innych państwach, wahają się od więcej lub mniej 2 proc. do więcej lub mniej 5 proc., a dalej, że nasze wodomierze w okresie ważności cechy legalizacyjnej nie przekroczyły granic uchybień obiegowych t. j. więcej lub mniej 4 proc.

MORDERCY PRZED SĄDEM.

Czortków. (Tel. wł.). W sprawie morderstwa, dokonanego na osobie Josla Wechselblatta i jego żony Ettli w Kołodróbce, pow. Zaleszczyki, odbyła się przed Sądem Okr. w Czortkowie rozprawa główna, przeciwko sprawcom tego morderstwa. — W wyniku rozprawy wyrokiem Sądu jako Trybunału sądu przysięgłych został wydany wyrok, mocą którego zostali uznani winnymi: 1) Iwan Kozaruk zbr. morderstwa oraz zbr. kradzieży i skazany na 15 lat c. więzienia; 2) Piotr Olejnik, zbr. pospolitego morderstwa i skazany na 12 lat c. więzienia; 3) Stefan Łypka zbr. kradzieży skazany na 10 miesięcy c. więzienia, zaś 4) Dokia Kozaruk została uniewinniona od winy i kary.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Fortepian krociutki — znakomity, rzadka okazja, którą korzystnie nabędzie prawdziwie kupujący. Kopernika 26, Skleniarski. 1565

Za opane. Biuro J. Kubińskiego, ul. Krupówki, naprzeciw księgarni Gebethnera, tel. 397 ma do sprzedania wille, parcele, pensjonaty do wykończenia. 15 1

Mydła toaletowe, wody kolońskie, krem do twarzy i rąk, wazelinę, glicerynę poleca Drogerja Koleżańskiego. Lwów, Batorego 34a, telefon 83 81. 1000

Drzewka owocowe, róże, morwy, porzeczki, maliny, truskawki sprzedaje Państwowa Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską, co dzień z wyjątkiem sobót i niedziel. 1491

Orzechy jadalne wyborne (najmniej 5 kg.) po 10 zł 1 kg. powidła czyste śliwkowe, z cukrem, beczułka 5 kg. 13 zł., bryndza czysta owcza, beczułka 5 kg. 13 zł., miód pszczelny, górski, puszka 5 kg. 23 zł., ogórki kiszone w beczułkach 5 kg. 17 zł., wysyła franko za pobraniem **Kendel Stummer** Kosów, k/Kołomyji. 391

Tani Tydzień nut! od 21 marca—4 kwietnia. Poleca „Harmonia" Magazyn Nut Lwów, Rohatyńskiego 11 1423

„Moniuszko" Zimorowicza 10 poleca **Fortepiany** używane w wielkim wyborze, po bardzo przystępnych cenach. 14 2

Komódka wydatna, (korzeń orzechowy), Biblioteka empirowa sprzeda okazyjnie stolarnia Sobolewskiego Turecka 1. 615

Ogierka dwuletnie o, rasy ii ich samej, po importowanych rodzicach sprzeda Dyrekcja Dobr Olszyce. 1618

Za gotówkę! Na raty!
MEBLE tapicerowane: Otomany, tapczany, kanapki i fotele do salonu. Wkłady. Materace włosienne i z trawy morskiej. Siatki do łóżek oraz meble wszelkiego rodzaju poleca po cenach znacznie zniżonych
MAGAZYN MEBLI
STEIL i Ska
Lwów, Kazimierzowska 28.
1557 Telefon 04-13

Terpentynę, wosk, wióra stalowe, sukna do podłóg poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów. Batorego 34a telefon 83-81 2

Idąc z prądem czasu
zniżyliśmy ceny o 30%
sprzedajemy **Meble** wszelkiego rodzaju każdemu **bez poręczyciela**
na raty od 5 zł.
Dom Meblowy „SILESIA"
Lwów, Bramowska 3. 7057

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Starszy inteligentny, były pomocnik kancelaryjny poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia Józef Dobrzański Demkowicz Lwów Bogdanówka Binstok. 1619

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

Schreck Ogłasza unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów-miasto. 1638

KOŻNE DO JESIENI
10 groszy za wyraz

Niemowlęce kompletne wyprawki **„Sport"** Plac Halicki 3.

Płaszczyki, ubranka, sukienki, bielizna, **„Sport"** Plac Halicki 3. 1635

Ogłoszenie! Dnia 24 kwietnia 1931 r. odbędzie się o godzinie 10 w lokalu firmy we Lwowie przy ul. Kochanowskiego 26 Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Spółki „Keram" Spółka Akcyjna dla wyrobów keramicznych we Lwowie z następującym porządkiem dziennym: 1) Przedłożenie sprawozdania z zamknięcia rachunkowego, oraz bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1930 i powzięcie uchwały co do ich przyjęcia, 2) Przedłożenie sprawozdania rewizorów i udzielenie absolutorjum Radzie i Dyrekcji. 3) Uzupełnienie nowego statutu 4) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5) Wolne wnioski. Termin złożenia akcyj, celem wzięcia udziału w tem Zgromadzeniu upływa 17 kwietnia 1931. Rada Nadzorcza Spółki Akcyjnej „Keram" Spółka Akcyjna dla wyrobów keramicznych we Lwowie. 1637

PIANINA nowe **krajowe zagraniczne** od **zł. 2.100** na dogodne spłaty. **Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17.** 1632

NA ZBLIŻAJĄCE SIĘ ŚWIĘTA POLECA
ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR W ŻYWCU ZAŁOŻONY W 1856 r.
swoje znakomite wyroby a to:
„Zdrój Zywiecki" „Marcowe"
„Porter" i „Ale".
„PORTER" wyrabiany przez **Arcyksiążęcy Browar** w Żywcu polecany jest przez lekarzy jako doskonały środek odżywczy dla chorych i rekonwalescentów.
Arcyksiążęcy Browar w Żywcu posiada za swoje piwa najwyższe odznaczenia tak krajowe jak i zagraniczne.
Reprezentacje znajdują się prawie we wszystkich miastach Polski.
Detajlicznie do nabycia we wszystkich prawie lokalach, handlach delikatesów i sklepach spożywczych.
Arcyksiążęcy Browar w Żywcu posiada reprezentację na Lwów i okolicę pod firmą;
„Zdrój Żywiecki" Ska z o. o. Lwów Kościuszki 24 Nr. telef. 13-29
i tam należy skierowywać wszelkie zapytania jak i zamówienia 5414

NADZWYCZAJNA OKAZJA!
KOMPLETNA WYPRAWA ŚLUBNA
KOMPLETNY SERWIS OBIADOWY z prawdz. porcelany, z pięknią dekoracją . . na 6 osób
KOMPLETNY GARNITUR DO KAWY . na 6 osób
KOMPLETNY GARNITUR KOMPOTOWY . na 6 osób
6 kieliszków do wina — 6 kieliszków do wódki — 6 szklanek — 6 podstawek — 1 karafka
TYLKO 75 zł.
POLECA NAJSTARSZA FIRMA
KAZIMIERZ LEWICKI, Lwów, plac Marjacki 10.
Ceny znacznie zniżone, uwidocznione w 12 oknach wystawowych. 1472

Benzyna potaniała!
1 litr — 72 groszy
1602
Sprzedaż w stacjach benzynowych „GAZOLINA" Ski Akc. we Lwowie, ul. Sapiehy, róg ul. Szaszkiewicza oraz ul. Romanowicza 9.

OGŁOSZENIE.
9-te WALNE ZGROMADZENIE

Członków Wojskowej Spółdzielni O. K. VI. we Lwowie odbędzie się dnia 16-go kwietnia 1931 r. o godz. 17-tej w garnizonowem Kasynie Oficerskiem przy ul. Jabłonowskich.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Ukonstytuowanie się Zgromadzenia,
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1930,
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności za rok 1930,
5) Odczytanie Sprawozdania rewizyjnego w związku Spółdzielni Wojskowych w Warszawie L. dz. 1270/31,
6) Sprawozdanie komisji Rewizyjnej i wnioski na udzielenie absolutorjum Zarządowi z czynności za rok 1930,
7) Wniosek Rady Nadzorczej na rozdział zysku za rok 1930,
8) Wybory władz Spółdzielni a to: 4 (czterech) członków Rady Nadzorczej, i 3 (trzech) zastępców członków Rady Nadzorczej, 2 (dwóch) członków Zarządu i 2 (dwóch) zastępców członków Zarządu,
9) Wniosek na zmianę statutu: „§ 29 lit. c", 1639
10) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się tego samego dnia i w tym samym lokalu z tym samym porządkiem dziennym o godz. 18-tej drugie Walne Zgromadzenie Członków, które bez względu na ilość obecnych poważnie prawomocne uchwały.

Bilans za rok 1930 jest do przejrzenia przy ul. Czarnieckiego 7.

Wnioski o zasadniczem znaczeniu winne być wniesione na piśmie w myśl § 32 lit. „i" przynajmniej na tydzień przed Walnem Zgromadzeniem na ręce Zarządu.

Zarząd Wojskowej Spółdzielni O. K. VI.

Paltyński	**Cieślik**	**Pokora**
kapitan w. r.	kpt. int. w. r.	porucznik.

INSERUJCIE W „SŁOWIE POLSKIEM".

71

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeckiej.

(Ciąg dalszy.)

Bezradna oglądała się dokoła. Co począć?

Wtem myśl strzeliła jej do głowy: Spalę obrus a nikt się nie dowie o szkodzie.

Ogień buchał wesoło na kominku.

Nie namyślając się długo, zwinęła uszkodzony obrus i wrzuciła go w ogień.

Ale po dokonanym czynie, sumienie ją dręczyło, zdawało jej się, że popełniła zbrodnię.

Nagle drzwi się rozwarły i weszła Ludwika.

Zuzia krzyknęła, drżąc na całem ciele.

— Boże mój! — Zuziu — co się stało? — pytała zalękniona Ludwika — a spostrzegłszy końce obrusa w płomieniach, miała tyle przytomności umysłu, że chwyciła obok dzban z wodą i ugasiła ogień.

Rozpoznawszy jeden z najdroższych obrusów ciotki, spojrzała z wyrzutem na Zuzię, zalewającą się łzami.

— Powiedz mi, Zuziu, dlaczego rzuciłaś obrus w ogień? — pytała zmartwiona.

Zuzia szlochając, wyspowiadała się ze wszystkiego.

Ludwika objęła stroskaną siostrzyczkę i uścisnęła ją.

— Nie martw się już, Zuzieńko, ale to fatalny pomysł wrzucać tak kosztowny obrus w ogień, byłoby się go naprawiło i mógłby jeszcze służyć.

Zuzi nie można było ukoić w żalu.

— Przypuszczałam, że gdy spalę obrus, ciotunia się o tem nie dowie a teraz ogarnia mnie lek na samą myśl, co ona na to powie. — Co zrobić Ludko?

— Jedyna rada: udaj się z resztkami obrusa do ciotki i wyznaj jej wszystko.

— Nie odważę się na ten krok, Ludwiko. Pójdź ty i przemów za mną.

— Nie, Zuziu, nie uczynię tego. Ciotka uważałaby cię za tchórza, a takich ona nie lubi. Pójdź sama, nie będzie tak źle, jak sobie przedstawiasz.

Wsunęła Zuzi resztki obrusa do rąk a sama zabrała się do prasowania.

Mała grzesznica zastukała nieśmiało do drzwi pokoju ciotki. Głos Klary zaprasza do wejścia. Zuzia ze łzami w oczach stanęła na progu.

— Co masz w ręku, Zuziu? — zapytała ciotka.

Jąkając się i wstrzymując od łkania, opowiedziała Zuzia cały przebieg fatalnego zdarzenia, czekając wyroku, jaki padnie z ust ciotki.

Ku wielkiemu zdziwieniu Zuzi, Klara odłożywszy na bok szczątki obrusa, uścisnęła ją serdecznie.

— Więc ty, mała grzesznico, zamiast wyznać odrazu prawdę, chciałaś z bojaźni przedemną ukryć małe przewinienie? Popełniłaś więc brzydki czyn.

— Wstydzę się tego, cioteczko — wybacz mi, nie gniewaj się na mnie — błagała skruszona.

— Nie gniewam się — ale przykro mi, że nie miałaś do mnie zaufania.

— Przyrzekam ci, cioteczko, że nigdy czegoś podobnego nie uczynię.

— A więc dobrze. Wracaj do swego zajęcia.

Zuzia ucałowała z przejęciem rękę ciotki a ta uścisnęła ją serdecznie.

Zuzia zabrała się spiesznie do pracy.

Klara usiadłszy przy biurku, przeglądała rachunki. Trudno było obecnie koniec z końcem związać. Co przedtem wystarczało dla niej i Ludwiki, musiało teraz zaspokoić potrzeby wszystkich.

Klara, choć w trudnem położeniu, nie stała się pesymistką, owszem spoglądała pogodnie w przyszłość, wszak miała wytknięty cel życia: dążeniem jej było sprostać swemu trudnemu zadaniu, a to ją napawało dumą i zadowoleniem.

Po chwili weszła do pokoju Ludwika.

— Kochana cioteczko, Zuzia jeszcze raz przez moje usta każe cię przeprosić. Biedaczka zupełnie złamana.

Klara uśmiechnęła się:

— Powiedz temu małemu trzpiotowi, że przebaczyłam jej to drobne uchybienie. Czy masz chwilkę wolną?

— Tak, cioteczko, skończyłam już swoją robotę.

— Pomóż mi więc przejrzeć rachunki, chciałabym być z tem gotowa jeszcze przed obiadem.

Ludwika zasiadła do biurka a gdy zaczęła zliczać wydatki, zdziwiła się ich wzrostem od przybycia matki i sióstr.

Ukończywszy przejrzenie rachunków westchnęła głęboko.

— Co tobie, Ludko? — zapytała Klara.

(C. d. n.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński. **Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.**